

Aleg. 171.

Sprawozdanie

mniejszości komisji asekuracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy nakładającej na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia operujące w Galicyi obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.

Wysoki Sejmie!

Od r. 1887 po raz trzeci przedkłada Wydział krajowy projekt ustawy, mocą której wszystkie w kraju operujące towarzystwa asekuracyjne, krajowe, austro-węgierskie i zagraniczne byłyby obowiązane przyczyniać się do kosztów utrzymania straży pożarnych zawodowych (gminnych) i ochotniczych, do wspierania ubogich gmin w nabywaniu rekwizytów ogniowych lub w uzbrojeniu straży, oraz do wspierania w służbie pożarnej okaleczonych członków straży pożarnej i ich rodzin.

Projekt takiej ustawy, dążącej do uzyskania znaczniejszego funduszu na cele podniesienia bezpieczeństwa od ognia w całym kraju, nie był podjętym luźnie. Przeciwnie: rok 1886, rok strasznych klęsk pożarnych zwrócił baczną uwagę Wydziału krajowego na stan kraju pod względem bezpieczeństwa od ognia, pod względem środków prewencyjnych oraz środków ratunkowych, represyjnych, uzbrojenia całego kraju do walki z żywiołem, organizacyi służby pożarnej, a dalej pod względem rozpowszechnienia ubezpieczeń od ognia.

Dokonane z polecenia Wydziału krajowego rewizye policyjno-ogniowe po gminach, przeprowadzone dochodzenia co do wartości i wykonania odnośnych ustaw i rozporządzeń, rewizye rekwizytów ogniowych, zebrane daty statystyczne co do szkód pożarnych z szeregu lat, co do stopnia ubezpieczeń, dostarczyły obfitego materiału.

Wynik dochodzeń był bardzo smutny. Okazało się dowodnie, że chcąc zaradzić fatalnemu stanowi rzeczy, chcąc, ażeby kraj nie był skazany rokrocznie na olbrzymie, bezpowrotne straty, pochłaniające miliony ubogiego mienia narodowego, należy objąć całość przyczyn i całość zadania i podjąć reformę na całej linii, wszystkimi środkami, jakimi w granicach samorządnych i finansowych mógłby kraj na teraz rozporządzać.

W tym celu przedłożył Wydział krajowy w r. 1887 cały szereg projektów do ustaw zmierzających do jednego celu: ustawę budowlaną dla reszty miast i miasteczek,

ustawę budowlaną dla wsi, ustawę o policyi ogniowej dla miast i miasteczek, ustawę o policyi ogniowej dla wsi, ustawę zaprowadzającą powszechne przymusowe ubezpieczenie, a nareszcie ustawę o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej.

Z tych przedłożeń jedynie projekt ustawy budowlanej dla reszty miast i miasteczek stał się ustawą. Uchwalona przez Sejm ustawa o przymusowej asekuracji nieuzyskała dotąd Najwyższej sankcyi. Wszystkie inne przedłożenia po raz trzeci wracają przed Wysoki Sejm, niezłatwione w poprzednich latach.

Projekt ustawy nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń obowiązek przyczyniania się do kosztów służby pożarnej, analogiczny do podobnych ustaw w wielu krajach Europy, a obowiązujących już prawie we wszystkich królestwach i krajach Austro-Węgierskiej monarchii z wyjątkiem już prawie jedynie Galicyi, dopiero w roku bieżącym był przedmiotem wyczerpujących obrad w łonie komisji asekuracyjnej, których wynikiem było, że większość komisji asekuracyjnej, nie godząc się na projekt Wydziału krajowego, uchwaliła nie zalecić Wysokiemu Sejmowi tego projektu do przyjęcia.

Większość komisji uznała projekt Wydziału krajowego za niesprawiedliwy, a także nie uznała ani jego koniecznej potrzeby, ani skuteczności w razie zaprowadzenia. W rezultacie zaleca większość komisji Wysokiemu Sejmowi motywowane przejście do porządku dziennego, pod formą odroczenia aż do czasu kiedy będzie zaprowadzoną przymusowa asekuracja w całym kraju.

Gdy większość komisji, przechodząc do porządku dziennego nad projektem Wydziału krajowego, dążącym do uzyskania środków na polepszenie okropnego stanu bezpieczeństwa od ognia w naszym kraju, żadnych natomiast wniosków pozytywnych nie uczyniła, podpisani niepodzielając zdania większości komisji, widzieli się spowodowanymi zgłosić *votum* mniejszości.

Gdy zaś różnica zdań sięga głęboko, mniejszość komisji, zalecając Wysokiemu Sejmowi przyjęcie projektu ustawy, przedłożonej przez Wydział krajowy, czuje się zmuszoną ile możliwości wyczerpująco przedstawić motywa, które ją do tego skłaniają.

Mniejszość komisji sądzi, że chcąc słusznie ocenić projekt Wydziału krajowego, potrzeba przedewszystkiem rozstrzygnąć pytanie, czy stan faktyczny kraju przedstawia konieczną, nagłą potrzebę reformy stosunków bezpieczeństwa od ognia, a co za tem idzie potrzebę szukania za znacznym funduszem do dyspozycyi kraju na podniesienie środków ratunkowych i służby pożarnej.

Gdyby odpowiedź wypadła twierdząco, to należy się rozglądać w sposobach uzyskania takiego wydatnego funduszu i zbadać czy projekt Wydziału krajowego posiada warunki, któreby go przed innymi zalecały do przyjęcia.

I.

Stan kraju.

Kłęski pożarne, środki ratunkowe, ubezpieczenia.

Szereg powodów historycznej natury składa się na to, że Galicya, kraj rolniczy, ubogi, o zasobach nagromadzonego narodowego mienia bardzo małych, źle zabudowany, posiadający mało i to ubogich miast i miasteczek, bez przemysłu, więc kraj niemający nic do stracenia, potrzebujący chronić to, co ma a dorabiać się wszystkiego, nawiedzany bywa rokrocznie

straszniemi klęskami pożarnemi. Tysiące domów, budynków gospodarczych, budowli publicznych, całe wsie i miasta idą z dymem, pożar pochłania rokrocznie miliony wartości narodowego mienia, tracąc ekonomiczne podstawy bytu setek obywateli, wtrącając w zubożenie lub nędzę tysiące, zmieniając stosunki posiadania zwłaszcza po miastach i miasteczkach, opóźniając rozwój kraju. Zwłaszcza ostatnie lata przerażają ogromem strat bezpowrotnych. Galicya stanęła ra równi z krajami wschodu, pod względem grozy klęsk pożarnych, bezbronności w obec elementu, niskiego stanu przezorności publicznej.

Łuna pożarów zwłaszcza pamiętnego roku 1886 rzuciła złowrogię światło na stosunki nasze i budzi się nareszcie w kraju przekonanie, że tak dalej być nie powinno, że z fatalizmem, bezradnością i obojętnością zerwaćby należało, że należałoby poszukać za środkami do podjęcia trudnej walki z fatalnym stanem rzeczy.

Od r. 1870 do r. 1884 spłonęło w Galicyi 79.094 budynków, w r. 1886 zgorzało ich 10.407 na 20.442 budynków uszkodzonych pożarem w całej Austrii, to znaczy, że z ogółu zgorzałych budynków w Austrii, wypada 50.96% na samą Galicyę.

Wysokość szkody wynosiła w Galicyi od r. 1870 do r. 1884 włącznie 43,368.000 zł.; za rok 1885 dat niema; rok 1886 pamiętny pożarami Stryja, Kałusza, Liska, Ulanowa, Doliny, Bojańca tyłu innych pochłoniął wartości 6,412.976 zł. Do dziś dnia więc, w ciągu lat dwudziestu poszło z dymem najmniej 60,000.000 zł. narodowego mienia.

Przyczyny są rozliczne: najgorsze warunki pobudowania się wsi i miast, najgorsza i niekontrolowana i niewykonana policja budowlana, zła i niedostateczna policja ogniowa oparta o przestarzały jozefiński patent z przeszłego wieku, warunki krajowe, ubóstwo skazujące największą część kraju na budynki z drzewa, kryte słomą, gontem lub dranicą, to jest stan środków profilaktycznych, niedostateczne lub żadne środki obrony przed elementem, zły stan środków represyjnych, brak rekwizytów pożarnych, organizacja służby pożarnej po gminach zaledwie w zaczątkach.

Sprawozdania z pożarów mówią wszędzie jedno: najgorsze warunki budowlane, niedostateczne lub żadne środki obrony, służba pożarna żadna lub źle zorganizowana, zawsze niedostateczna.

Ze zgorzałych budynków w latach 1875 do 1884 było słomą krytych 86·10%, drzewem 13·52 razem 99·62% mięko krytych a zaledwie 0·36% wypada na inne pokrycie.

Z ogółu budynków zgorzałych w r. 1886 słomą krytych w całej Austrii (13.019) wypada 7.662 na Galicyę czyli 58·85%, gdy na Czechy naprzykład zaledwie 14·32% wypada. Z ogółu drzewem krytych spalonych budynków w Austrii wypada na Galicyę 54·31%, na Czechy tylko 16·96%.

Nieostrożność dzieci bawiących się z ogniem, zapalki, nowsze użycie nafty, złe paleniska, to powody zwyczajne pożaru. Mnożą się z wycięciem lasów i drzew wypadki od piorunu. Galicya ma największy procent podpaleń.

Przeciętnie od r. 1856 do 1861 było w Galicyi zasądzeń za podpalenie 41 na 134 w Austrii, czyli 30·60%,

przeciętnie od r. 1862 do 1872 wypada podpalaczy w Galicyi 52 na 145 w Austrii, czyli 35·86%,

przeciętnie od r. 1873 do 1883 w Galicyi 92 na 229 w Austrii, czyli 41·18%.

Wypada jeden zasądzony podpalacz na mieszkańców:

	w Austrii	w Galicyi
r. 1856—1861	136.750	112.133
„ 1862—1872	139.431	104.706
„ 1873—1883	95.991	64.771

Przy takim stanie warunków kraju, stoimy do walki z elementem prawie bezbronni.

Faktyczne ubóstwo gmin, brak zrozumienia własnego interesu, niedbałość, niedołączna administracja gminna, brak kontroli co do wykonania ustaw i przepisów policyjno-ogniowych to powody niskiego stanu środków obrony, braku przyrzędów ratunkowych, organizacji służby pożarnej za ledwie w zaczątkach. Przy tem dobroczynna na całym świecie organizacja straży ochotniczych z szeregu powodów robi zbyt powolne postępy.

Stan środków represyjnych w Galicyi jest przerażająco niski. Galicya pod względem służby pożarnej zajmuje jedno z najniższych miejsc wśród krajów austriackich. Tysiące gmin niema prawie żadnych środków obrony, element może sobie szaleć niepohamowany niczem, do walki z nim staje ludność z narzędziami zupełnie niedostatecznymi, źle zorganizowana.

Posiadamy daty o stanie środków ratunkowych bardzo obfite. Za rok 1884 zebrała centralna komisya statystyczna materyał obfity. Za rok 1887 zebrało krajowe biuro statystyczne, oddział statystyki przemysłu i handlu daty z odbytej rewizyi rekwizytów ogniowych w miastach i miasteczkach, w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 9. kwietnia 1887 L. W. 18.822. (Statystyka pożarów i ubezpieczeń. Dr. T. Rutowski). Również obfity materyał zebrał Wydział krajowy w odpowiedziach na kwestyonaryusz swój z dnia 3. maja 1887, rozesłany w wykonaniu uchwały Sejmu krajowego z 25. stycznia 1887, polecającej Wydziałowi krajowemu zbadanie dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego. (Materyały do reformy gminnej etc. Dr. Witold Lewicki).

W r. 1884 posiadała Galicya straży ogniowych gminnych 44, fabrycznych 5, dworskich 27, ochotniczych 82, ogółem 158. Gdy Czechy o 500 mil kwadratowych mniejsze posiadały 167 straży gminnych, 102 fabrycznych, 15 dworskich, 1.521 ochotniczych, ogółem 1.805 straży.

Straży ochotniczych było w r. 1884:

w Czechach	1.521
„ Niż. Austrii	524
na Morawie	374
w Tyrolu z Vorarlb.	155
„ W. Austrii	146
„ Karyntyi	94
„ Galicyi	82
na Szlązku	81
w Salzburgu	36
„ Krainie	35
na Bukowinie	8

Porównując z ludnością wypada :

Liczba porządkowa	K r a j	Jedna straż ochotnicza ogniowa na mieszkańców
1	Czechy	3.500
2	Karyntya	3.787
3	Salzburg	4.667
4	Niższa Austrya	4.712
5	Wyższa Austrya	5.281
6	Morawa	5.864
7	Tyrol i Vorarlberg	5.923
8	Szląsk	7.160
9	Styrya	8.692
10	Kraina	14.028
11	Galicya	70.732

Liczba porządkowa	K r a j	Jedna straż ochotnicza ogniowa na mieszkańców
12	Bukowina . . .	75.625
13	Wybrzeże . . .	84.000
14	Dalmacya . . .	167.100

Jedna straż ogniowa w ogóle wypada w Czechach już na 2.992 mieszkańców, w Tyrolu na 3.176, w Salzburgu na 4.000, na Morawie na 4.747, na Szląsku na 5.918, w Krainie na 10.911 mieszkańców, gdy w Galicyi dopiero na 36.709 mieszkańców.

Jeszcze smutniejszy stan przedstawia służba pożarna, obliczając ją w stosunku do liczby domów: w Czechach jedna straż ogniowa na 367 domów, w Galicyi jedna na 5.640 domów, czyli w Galicyi 15 razy mniej niż w Czechach. Podajemy porównanie dla całej Austrii.

Liczba porządkowa	K r a j	Jedna straż ogniowa w ogóle na domów
1	Niższa Austrya . . .	308
2	Czechy . . .	367
3	Karyntya . . .	449
4	Tyrol i Vorarlberg . . .	510
5	Wyższa Austrya . . .	625
6	Salzburg . . .	630
7	Morawa . . .	668
8	Szląsk . . .	723
9	Styrya . . .	987
10	Kraina . . .	1.760
11	Galicya . . .	5.640
12	Wybrzeże . . .	6.252
13	Bukowina . . .	12.643
14	Dalmacya . . .	33.576

W r. 1887 było w 218 zbadanych miastach i miasteczkach oprócz Lwowa i Krakowa:

Straży gminnych	16,	ludzi	288
Straży ochotniczych	116,	ludzi	3.944
Ogółem	. . .	132 straży,	4.232 ludzi.

W r. 1889 według wykazu związku straży ochotniczych, należało do związku 96 straży o 3.440 członkach czynnych, nadto mówi sprawozdanie o 6 strażach nienależących do związku a 52 zawiązujących się dopiero.

Tymczasem n. p. w Czechach już w 1879, więc przed dziesięciu laty było 925 straży ochotniczych, do których należało 66.264 ludzi, a utrzymanie i uzbrojenie tychże kosztowało gminy 2,169.581 zł. w. a.

W r. 1889 doszła liczba straży w Czechach do cyfry 1.827.

W r. 1887/8 według obliczenia dokonanego dla wielkiego zjazdu strażackiego w Hannoverze w lipcu 1888 było

w Prusiech	straży ogniowych	1.987
w Wirtembergii	" "	1.606
w Bawaryi	" "	8.081

ogółem w Niemczech 14.148 straży, a 1,093.000 członków.

Przeróżający stan przedstawia uzbrojenie gmin i straży w rekwizyta ogniowe w Galicyi. W rachubę może wchodzić tylko i jedynie sikawka ssąco-tłocząca, dająca stały nieustanny promień wody; sikawka ręczna, „szpryca“ ręczna uważaną jest przez cały świat jako narzędzie anachronistyczne, bezsilne wobec żywiołu.

W r. 1884 posiadała

	s i k a w e k		Ogółem	
	wozowych	kołowych lub przenośnych	wozowych, kołowych i przenośnych	ręcznych
Galicya	650	1.159	1.809	92.573
Czechy	4.761	2.623	7.389	19.163
Morawa	1.564	899	2.443	46.678
W. Austrya	1.760	885	2.645	5.325
Tyrol	724	471	1.195	839
Szląsk	356	439	795	2.548

W stosunku do liczby domów wypada sikawek:

Liczba porządkowa	K r a j	Wozowych na liczbę domów
1	Niższa Austrya	112
2	Salzburg	130
3	Czechy	139
4	Karyntya	140
5	Wyższa Austrya	151
6	Szląsk	199
7	Morawa	200
8	Tyrol i Vorarlberg	203
9	Styrya	258
10	Kraina	469
11	Galicya	1.371
12	Wybrzeże.	1.769
13	Bukowina	2.322
14	Dalmacya	7.192

Liczba porządkowa	K r a j	Na kołach lub przenoś- nych, na liczbę domów
1	Szląsk	161
2	Niższa Austrya	223
3	Karyntya	240
4	Czechy	252
5	Salzburg	257
6	Tyrol i Vorarlberg	313
7	Wyższa Austrya	333
8	Morawa	343
9	Styrya	410
10	Galicya	769
11	Kraina	1.085
12	Wybrzeże.	1.617
13	Bukowina.	2.474
14	Dalmacya.	5.036

Liczba porządkowa	K r a j	Sikawek ogniowych wogóle na 1. domów
1	Niższa Austria	75
2	Salzburg	86
3	Karyntya	88
4	Szląsk	89
5	Czechy	90
6	Wyższa Austria	104
7	Tyrol i Vorarlberg	123
8	Morawa	126
9	Styrya	158
10	Kraina	327
11	Galicja	493
12	Wybrzeże.	815
13	Bukowina.	1.198
14	Dalmacya.	2.963

Porównawszy stan sikawek w stosunku do ludności:

Liczba porządkowa	K r a j	Wozowa na mieszkańców
1	Salzburg	823
2	Karyntya	1.006
3	Wyższa Austria	1.020
4	Czechy	1.134
5	Tyrol i Vorarlberg	1.269
6	Niższa Austria	1.403
7	Morawa	1.420
8	Szląsk	1.629
9	Styrya	1.700
10	Kraina	2.905
11	Galicja	8.923
12	Bukowina	12.347
13	Wybrzeże	12.779
14	Dalmacya	35.786

Liczba porządkowa	K r a j	Na kołach lub przeno- śna na mieszkańców
1	Szląsk	1.321
2	Salzburg	1.631
3	Karyntya	1.728
4	Tyrol i Vorarlberg	1.949
5	Czechy	2.059
6	Wyższa Austria	2.241
7	Morawa	2.439
8	Styrya	2.708
9	Niższa Austria	2.790
10	Galicja	5.004
11	Kraina	6.726
12	Wybrzeże.	11.586

Liczba porządkowa	K r a j	Na kołach lub przeno- śna na mieszkańców
13	Bukowina	13.152
14	Dalmacya	25.050

Liczba porządkowa	K r a j	W ogóle sikawek ognio- wych na mieszkańców
1	Salzburg	547
2	Karyntya	636
3	Wyższa Austrya	701
4	Szląsk	730
5	Czechy	731
6	Tyrol i Vorarlberg	768
7	Morawa	898
8	Niższa Austrya	933
9	Styrya	1.044
10	Kraina	2.029
11	Galicja	3.206
12	Wybrzeże	6.054
13	Bukowina	6.368
14	Dalmacya	14.735

Więc w alpejskich górach, w Salzburgu jest jedna wozowa sikawka już na 823 mieszkańców, w Górnej Austrii na 1.020, w Tyrolu na 1.269, w Czechach na 1.134, gdy w Galicyi dopiero na 8.923 mieszkańców. Na kołach lub przenośna sikawka, na Szląsku wypada na 1.321, w Galicyi na 5.004 mieszkańców, ogółem n. p. w Salzburgu jedna na 547, w Galicyi jedna sikawka na 3.206 mieszkańców.

Według rezultatu rewizyi dokonanej w 216 gminach miejskich, było w Galicyi (bez Lwowa i Krakowa):

sikawek wozowych czterokołowych	167
na kołach, dwukołowych, na wózkach	162
na noszach	63
Ogółem	392
ręcznych ssąco-tłoczących	56

Wynik rewizyi po gminach w r. 1887 wykazał straszne braki, rekwizyta wszędzie prawie niedostateczne i źle utrzymane.

Według sprawozdania Związku ochotniczych straży w r. 1889 dysponowało 96 straży takim stanem sikawek:

Sikawek 2-kołowych	92
„ 4 „	133
„ przenośnych	27
ogółem	252

Wszystko więc przemawia za tem, że statystyka rządowa za r. 1884, już i tak strasznie smutne cyfry o Galicyi podająca, jeszcze w lepszym świetle od rzeczywistości stan służby pożarnej i uzbrojenia przedstawiła.

W Niemczech jest 10.878 sikawek ssąco-tłoczących, mających 1,780.000 metrów węży. Długość węży przy sikawkach galicyjskich straży jest 6.359 metrów.

Taki jest stan środków obrony, środków represyjnych do ovladnięcia pożaru. Galicya zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rządzie krajów Austrii i Europy.

Gdzie stosunki budowlane fatalne, ostrożności policyjno-ogniowe prawie żadne, uzbrojenie przestarzałe, dopiero w pierwszych zaczątkach, tam potrzebaby przynajmniej za pomocą ubezpieczenia chronić mienie, rozdzielać ryzyko na wiele wypadków, ratować byt jednostki we wzajemnem ubezpieczeniu.

Ale i pod tym względem Galicya stoi bardzo nisko.

Od r. 1870 do r. 1884 było na 79.094 budynków spalonych w Galicyi tylko 19.073 czyli 24·12% ubezpieczonych. Na 43.368,524 zł. szkód, wróciły towarzystwa 9,877.013 zł. czyli 22·77%. Przyjmując nawet, że gminy podają cyfrę odszkodowań wypłaconych przez towarzystwa za nisko, przyjmując nawet cyfry podane przez same towarzystwa, okaże się stan bardzo smutny.

W r. 1881 wypłaciły w Galicyi towarzystwa	.	.	36·45%	szkód
" " 1882	"	"	37·01	" "
" " 1883	"	"	36·44	" "
" " 1884	"	"	33·50	" "

Cyfry te byłyby nawet względnie korzystne, gdyby co do kilku zakładów, nie budziły pewnych wątpliwości.

Ciekawą statystykę ubezpieczeń zebrało biuro statystyki przemysłu i handlu, co do stanu ubezpieczeń po miastach, miasteczkach i wsiach, tylko przy większych pożarach w latach 1881—1886.

W miastach na 4,446.688 zł. szkód, zwróciły asekuracje 1,194.456 zł. czyli 27·08%	
w miasteczkach na 2,354.516 " " " " " " " " " "	483.842 " " 20·55 "
po wsiach na 1,306.378 " " " " " " " " " "	239.861 " " 18·36 "

Z ogółu ubezpieczonych pogorzalców było w tym czasie:

	chrześcian	żydów
w miastach	44·69%	55·31%
w miasteczkach	16·42%	83·58%

a cyfry te są strasznie wymowne. Izraelita przezorniejszy prędzej się ubezpiecza niż nasz mieszczanin; w konsekwencji po pogorzeli ten ostatni najczęściej wychodzi jako nędzarz lub zadłuża się, by się odbudować, gdy pierwszy ubezpieczony odbudowuje się łatwiej. To też po każdej pogorzeli miasteczka przybywa znacznie ludności żydowskiej, ubywa polskiego i ruskiego mieszczaństwa.

Przy większych pożarach okazały się cyfry ubezpieczeń zatrważająco niskie:

	Szkoda wycnsząca	Towarzystwa asekuracyjne wypłaciły	Stosunek ubezpieczeń do szkód %
Dolina w r. 1886	191.000	79.704	41·69
Dukla " " 1884	140.000	45.000	32·14
Gliniany " " 1884	128.522	9.825	7·64
Kałusz " " 1886	800.000	189.895	23·64
Lisko " " "	431.003	75.449	17·50
Sieniawa " " 1881	143.000	45.000	31·47
Stryj " " 1886	1,957.910	550.000	28·09
Ulanów " " 1886	461.695	32.469 (kr. T.)	7·03

Słowem na 60 milionów zgorzałych w ciągu ostatnich dwudziestu lat najwyżej 15 do 18 milionów wróciły towarzystwa, reszta 35 milionów poszła bezpowrotnie z dymem.

Postępy jakie robi asekuracja w Galicyi są bardzo powolne, są jednak niezawodne. Miarę mamy na działalności krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

	Kościóły	Szkoły	Budynki mieszkalne	Budynki gospodarskie	Karczmy i t. p.
W r. 1861	77	91	9.889	21.295	3.430
" " 1871	382	351	46.669	64.090	7.732
" " 1881	759	1.216	89.869	129.192	9.757
" " 1885	1.365	2.119	122.625	185.678	10,647
" " 1886/7	1.308	2.478	129.259	201.600	9.284

Wartość ubezpieczeń ruchomości i nieruchomości galicyjskich w samym krakowskiem towarzystwie, wynosi w r. 1886/7 ogółem 259.576.358 zł., (a cała wartość ubezpieczeń w tymże towarzystwie wynosi w r. 1887/8 sumę 402.434.042 zł.). Doliczając jakich 60 milionów wartości w innych towarzystwach, uzyskamy sumę jeszcze bardzo niską około 320,000.000 zł. wartości ubezpieczonej na sześciomilionowy kraj o przestrzeni 78.500 kilometrów.

Porównując z innymi krajami rok ostatni 1886, okaże się, jak nisko pod względem ubezpieczeń stoi Galicya.

P o ż a r y w A u s t r y i w r. 1886.

1) Stosunek budynków spalonych do zabezpieczonych

2) Nastęstwo krajów, według najwyższego procentu budynków spalonych, lecz zabezpieczonych

Kraj	Budynki spalone	Budynki uszkodzone lecz zabez- pieczone	Budynki za- bezpieczone stanowią % budynków spalonych	Liczba porząd.	Kraj	%
Niż. Austria	1.043	953	91·37	1	Wyższa Austria	95·59
Wyż. "	363	347	95·59	2	Niższa "	91·37
Salzburg	63	52	82·54	3	Czechy	86·42
Styrya	675	545	80·74	4	Karyntya	82·96
Karyntya	264	219	82·96	5	Salzburg	82·54
Kraina	286	200	69·93	6	Morawa	81·04
Wybrzeże	126	73	57·93	7	Styrya	80·74
Tyrol i Vorarlberg	224	175	78·13	8	Tyrol i Vorarlb..	78·13
Czechy	3.926	3.393	86·42	9	Szląsk	77·92
Morawa	2.574	2.086	81·04	10	Kraina	69·93
Szląsk	240	187	77·92	11	Wybrzeże	57·93
Galicya	10.417	3.427	32·89	12	Galicya	32·89
Bukowina	111	28	25·23	13	Bukowina	25·23
Dalmacya	130	8	6·15	14	Dalmacya	6·15
Razem	20.442	11.693	57·20			

I pod tym względem Galicya zajmuje jedno z ostatnich miejsc. To też ze wszystkich stron daje się słyszeć wołanie za przymusem asekuracyjnym.

W r. 1887 uchwalił Sejm ustawę o przymusowej asekuracji, która nie uzyskała Najwyższej sankcji, a jak to Wysoki Sejm usłyszał niedawno z ust p. komisarza rządowego i nie uzyska.

Ustawa była oparta o zasadę przymusu ubezpieczenia obok wolnego wyboru zakładu ubezpieczenia. Inne kraje, n. p. Vorarlberg, Szląsk, Styrya chciały zaprowadzić przymus z krajowym zakładem. Żaden kraj nie uzyskał od rządu zezwolenia.

Z odpowiedzi danej przez c. k. rząd Wydziałom krajowym Vorarlbergu, Szląska, Morawy, Niższej Austrii, a świeżo Galicyi przez usta p. komisarza rządowego, wynika dowodnie, że sprawa asekuracyi przymusowej spotyka na wielkie trudności, zachodzą kwestye kompetencyjne, rząd bada sprawę od kilku lat i dotąd do żadnych nie doszedł rezultatów. Towarzystwa asekuracyjne, zwłaszcza akcyjne, podjęły olbrzymią agitacyę przeciw zaprowadzeniu przymusu, który mógłby sprowadzić za sobą upaństwowienie, względnie ukrajowienie asekuracyi. Chociaż więc nie można się zniechęcać i spodziewać się należy, że nareszcie wołanie krajów uwzględnione zostanie, zwłaszcza zaś, że te kraje, że Galicya, która w wyjątkowem znajduje się położeniu, nareszcie uzyska zezwolenie na zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego, to w każdym razie jest to tylko nadzieja, gdy tymczasem rok każdy znaczy się łuną pożarów, a rocznie trzy, cztery, sześć milionów narodowego mienia, zamienia się w popiół i dym.

II.

Środki zaradcze.

Skuteczność środków represyjnych — organizacya służby pożarowej.

Gdy ustawy budowlane dla większych i mniejszych miast są najświeższej daty, więc ich działanie znajdzie wyraz dopiero po wielu latach, gdy dla wsi dotąd jeszcze ustawy budowlanej nie ma, — gdy obowiązują dotąd przepisy policyjno-ogniowe jozefińskiej epoki, które przed kilku laty stóletni jubileusz obchodziły, — gdy od kilkunastu lat ponawiane projekta reformy ustawy o policyi ogniowej nie mają w Sejmie powodzenia, a przez dwa ostatnie lata ponawiane przez Wydział krajowy ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek oraz dla wsi nawet sprawozdania komisji sejmowej się nie doczekały, — gdy nareszcie na polu asekuracyi, tak powolne robimy postępy, że najwięcej 33% pogorzałych budynków bywa ubezpieczonych, jest przecież obowiązkiem zastanowić się czy można z założonemi rękami przypatrywać się jak się narodowe mienie marnuje.

W stosunkach materyalnych zacofanego, ubogiego kraju leży, że na środki prewencyjne, profilaktyczne, więc głównie na lepsze pobudowanie się i środki ostrożności, tylko mało liczyć można. Asekuracya dobrowolna robi zbyt powolne postępy a przymusowej użyć dotąd nie zdołaliśmy. Pozostają więc środki represyjne, polepszenie środków obrony przed pożarem, uzbrojenia i służby pożarnej.

Zresztą nie trzeba zapominać, że strata z pogorzeli jest zawsze dla ogółu stratą, czy wartość była ubezpieczoną czy nie, czy asekuracya jest dobrowolna i rozpowszechniona, czy zaprowadzony przymus.

Asekuracya tylko szkodę rozkłada na wielu, ale jej nie usuwa, asekuracya ratuje przez wzajemność pomocy jednostkę nawiedzoną klęską pożarną od gospodarczej ruiny, ale zgromadziła wartość zawsze z dymem poszła i została zniszczoną dla ogólnego majątku krajowego.

Po każdej pogorzeli kraj, ogólny majątek, jest o całą wartość pogorzeli uboższy. Więc jeżeli rozłożenie klęski na wielu jest środkiem łagodzącym dla jednostki ogrom nieszczęścia, to zawsze pierwszym dążeniem być musi, żeby klęski nie było, żeby ogień stłumić w zarodku i niedopuszczyć by się rozszerzył.

To też wszystkie środki jakie są: prewencyjne, represyjne i asekuracyjne, uzupełniają się ale się nie zastępują. Jak najmniej uronić z nagromadzonych zasobów narodowej

pracy, jak najmniej stracić z narodowego bogactwa, to jest pierwsze zadanie, a te narody najbardziej postępują naprzód w rozwoju bogactwa i siły, które najwięcej oszczędzają na klęskach elementarnych, u tych najrychlej ogólny kapitał się przymnaża.

Asekuracja, rozkładając więc ryzyko na jak największą liczbę, zmniejsza jego niebezpieczeństwo dla jednostki, ale to bezpieczeństwo, które jednostka sobie zapewnia przez asekurację, jest zawsze kupionem za cenę, która musi się równać sumie szkód możliwych powiększonych o całe koszty takiej organizacji rozkładu ryzyk i wzajemnego ubezpieczenia.

I przymus w tem nic nie zmienia. Dla tego błędem jest pojęcie, jakoby sam przymus mógł spowodować bardzo znaczne potanie asekuracji. Koszta asekuracji przez powiększenie się liczby ubezpieczających się, choćby bardzo znaczne, nie obniżą się, jeżeli to będą złe ryzyka. Koszta asekuracji przedewszystkiem rosną i spadają w miarę wysokości szkód.

To też właśnie w tych krajach, gdzie jest z dawien dawna przymus ubezpieczeń, najpierw tę prawdę zrozumiano i robiono olbrzymie usiłowania, żeby środkami ratunkowymi zmniejszać szkody i tak uczynić asekurację tak taną, jaką ona się stała w tych krajach.

Ażebym krajowi oszczędzić ogromnych strat rokrocznych potrzeba więc przedewszystkiem polepszyć stosunki bezpieczeństwa, środki ratunkowe.

Na tem miejscu potrzeba powiedzieć słowo

o skuteczności środków represyjnych i dobrej organizacji służby pożarnej.

Przedewszystkiem faktem jest powszechnym, że liczba pożarów w miarę wzrostu ludności, miast, fabryk, zwiększa się; nadto wartość obiektów wystawionych na ogień wzrasta ze wzrostem zamożności krajów. Jeden pałac ringstrasowy wart tyle, co niejedno galicyjskie miasteczko, jedna przędzalnia bawełny w Czechach, warta nieraz tyle ile budynki w kilku galicyjskich powiatach.

Wypadki się mnożą: użycie zapalek, nafty, gazu rozpowszechnia się, mnożą się piece i paleniska, kotły parowe i parowe maszyny, kopalnie, huty, fabryki parą poruszane, kolej żelazna rosypująca iskry, materij wybuchowych używa się coraz więcej, — dalej poczucie bezpieczeństwa budzi pewną niedbałość i spowoduje nieostrożność.

Rzeczą środków profilaktycznych i represyjnych jest ogień w zarodku dostrzedz i zgnieść w zarodku, stanąć do walki z żywiołami wcześniej, ze środkami ratunkowymi odpowiednimi do niebezpieczeństwa, ratunek prowadzić umiejętnie, i niedopuszczyć do rozszerzenia się ognia po za ogniska wybuchu.

To też miarą rozwoju środków ratunkowych i stopnia organizacji służby pożarnej nie jest wysokość strat, bo te zależą od kosztowności obiektów, różnej według dobrobytu krajów, ale to: czy pożar zostaje zlokalizowany do jak najmniejszej liczby budynków, ile możliwości do jednego domu, czy też dozwolono mu rozszerzać się na inne dachy i domy oprócz tego, w którym pożar wybuchł.

W tem objawia się różnica między Wschodem a Zachodem, między zastojem a rozwojem. Tutaj palą się całe wsie, całe miasta, to Wschód, — tam jeden pożar uszkodzi jeden, kilka budynków — to Zachód.

Tutaj ognia w zarodku nikt nie dostrzegł, straży nie zawiadomił, lub straży wcale nie było, żywioł ma czas rozszaleć zanim bezradna ludność zdąży do ratunku, a chociażby i zdążyła, straż ta bezsilna, bez rekwizytów, bez wody, źle zorganizowana, źle wyuczona, pod nieudolną komendą. Dodać do tego, że ci ludzie na ratunek dążący wiedzą doskonale, że w tej

walce z elementem, spinając się po dachach *pro publico bono*, niosą życie i zdrowie w ofierze, a niema funduszu publicznego, któryby im w razie kalectwa zapewnił pomoc, w razie nie-szczęścia zapewnił byt wdowie i sierotom. To Wschód.

Tam alarmowe urządzenia wyborne, rekwizyta obfite, na wysokości postępów techniki, sikawka ssąco-tłocząca i całe pogotowie, wody dosyć, straż czujna, wojskowo zorganizowana, uzbrojona wybornie, wyćwiczona przez lata, ochotnik czy zawodowy strażak czuje że los kalek, wdów i sierót zapewniony. To Zachód.

To też dzięki organizacyi służby alarmowej, sikawce ssąco-tłoczącej i organizacyi straży pożarnych, zwłaszcza obywatelskich, postępy skuteczności walki z elementem są ogromne i ciągłe.

Postępy akcji ratunkowej takie, o jakich dawniej się nie śniło. Kiedy dawniej w razie pożaru jednego domu w gminie zadaniem było, żeby nie poszło z dymem całe miasto, ideałem było później, żeby pożar ograniczyć na jedną dzielnicę, potem na jedną ulicę lub połączyć ulicy, — dziś zlokalizowanie pożaru do jednego domu, jednego dachu czy piętra, ba ile możliwości z największym oszczędzaniem sąsiednich dachów, z największą oszczędnością mienia przy ratunku, to są wymogi nowoczesne, osiągnane w cywilizowanym świecie.

Porównajmy kraj nasz z innymi a zobaczymy olbrzymią różnicę.

Nie mamy pod ręką dat z południowych Niemiec, gdzie rezultaty osiągnięto najwyższe. Ale przypatrzmy się królestwu Pruskiemu, to znaczy Niemcom północnym, gdzie służba ratunkowa daleko niżej stoi, gdzie znaczny procent ludności polskiej, innej sła-wiańskiej, litewskiej.

Od r. 1881—1883 spaliło się posiadłości prócz domów, w których wybuchł pożar:

	pożary	spalone budynki	spaliło się oprócz domu w którym wy- buchł pożar domów
1881	14.623	18.160	3.268
1882	13.367	16.341	
1883	16.104	19.497	
1884	16.738	19.699	3.091
1885	17.952	21.159	
1886	18.970	21.895	
1887	19.308	22.323	3.015

A sprawozdawca w r. 1889 pisze:

„Die genannten Zahlen erweisen im Ganzen einen Fortschritt des Loeschwesens mit
groesserer Sicherheit“. (Ztsch. d. preus. stat. Bur. 1889 I.)

Jaskrawiej daleko wyrażają stopień wydoskonalenia środków bezpieczeństwa w Prusiech
cyfry następujące za r. 1885.

Na 100 pożarów zgorzało posiadłości.

w Berlinie	101
w 11 miastach od 100—300.000 mieszkańców	103
w 14 „ „ 50—100.000 „	103·5
Ogółem w 26 wielkich miastach wyżej 50.000 mieszkańców	102
w 1.259 miastach i miasteczkach mniejszych	124

W całym królestwie pruskiem, po wyjęciu miast powyżej 50.000 mieszkańców liczą-
cych przedstawia się następujący stosunek.

Prowincya	Na 100 pożarów zgo- rzało posiadłości	
	r. 1885	r. 1886
Prusy wschodnie	158	119
Prusy zachodnie	121	120
Brandenburgia	116	123
Pomorze	120	123
ks. Poznańskie	142	120
Szląsk	120	114
prow. Saska	140	124
Szlezwig-Holsztyn	111	106
Hanower	124	117
Westfalia	106	107
Hessen-Nassau	121	125
prow. Nadreńska	121	121
Hohenzollern	100	147

Widzimy więc, że w całym kraju walka z elementem wydaje rezultaty bardzo pomyślne, zlokalizowanie pożaru prawie do jednego domu, w miastach wielkich prawie dosłownie, w małych najniebezpieczniejszych miasteczkach, i na prowincyi na 100 pożarów bywa uszkodzonych od 107 do 147, przeciętnie zaledwie 120 posiadłości.

Przypatrzmy się teraz stosunkom austriackim a zwłaszcza galicyjskim. W ogóle w Austrii, gdzie dopiero od ustawy o opodatkowaniu towarzystw assekuracyjnych na rzecz służby pożarnej więc około r. 1882—1884 zaczęła się żywsza akcja, stosunki są daleko gorsze.

Zestawmy lata 1880 do 1886.

Stosunek pożarów do uszkodzonych budynków.
Na 100 pożarów było spalonych domów.

Prowincya	Rok								Wypada przecię- tnie rocznie
	1880	1881	1882	1883	1884	1885	1886		
Dolna Austria	179	177	197	153	147	186	137	168	
Górna Austria	195	189	188	187	183	181	174	185	
Salzburg	116	113	188	151	134	100	123	132	
Tyrol i Voralberg	277	263	142	223	298	179	165	221	
Czechy	172	167	168	177	158	173	162	168	
Morawa	267	227	290	218	269	266	256	256	
Szląsk	139	163	147	147	133	143	136	144	
Galicya	354	316	389	289	400	1)	497	374	

Widzimy więc, że kiedy na 100 pożarów, zostaje uszkodzonych budynków:

1. w Salzburgu 132
2. w Szląsku 144
3. w Czechach 168
4. w Górnej Austrii 185
5. w Tyrolu i Vorarl. 221
6. na Morawie 256

to 7. w Galicyi 374, w r. 1886 nawet niesłychana cyfra na 100 pożarów 497 domów.

Nadto daje się w innych krajach skonstatować dążenie do polepszania się stosunku, gdy u nas raczej się pogorszył.

To też u nas pożary pochłaniające całe osady, całe wsie, całe miasteczka i miasta, są na porządku dziennym.

Według statystyki większych pożarów od r. 1881 do 1886 zgorzało w Galicyi przy większych pożarach :

w miastach	przy 248 pożarach	3.650	budynków,	czyli na 100 pożarów	1.472	budynków
w miasteczkach	" 238	" 3 514	" " " "	" "	1.476	"
po wsiach	" 399	" 5.534	" " " "	" "	1.387	"
w całym kraju	" 885	" 12.698	" " " "	" "	1.435	"

Czyli, że znamy 885 pożarów, z których każdy pochłonął przeszło 14 budynków.

A w tem są na porządku dziennym takie pogorzele w latach 1881 do 1886:

Byczyna	53 domów	Podhajczyki	101 domów
Rozwadów	160 "	Żydaczów	116 "
Ulanów	212 "	Rozwadów	342 "
Kołaczyce	130 "	Kałuż	700 "
Tryńcza	80 "	Landestreu	90 "
Dukla	71 "	Bojaniec	178 "
Rawa ruska	264 "	Dmytrowice	106 "
Lisko	271 "	Chodorów	93 "
Stryj	840 "	Gliniany	347 "
Dolina	470 "	Szczurowice	967 "
Bohorodczany	107 "	Leszniów	128 "
Bucniów	55 "	Milno	519 "
Medyka	80 "	Beż	51 "
Pozdziecz	141 "	Sokal	79 "
Sieniawa	164 "	Ostrów	167 "
Czerniawa	102 "	Tarnoruda	56 "
Sambor	122 "	Jasionów	105 "

Zaś w latach 1887 do 1889:

Kosów	150 domów	Sarnki	100 "
Śniatyn	60 "	Zbaraż	100 "
Medyka	77 "	Kulczyce	166 "
Sassów	417 "	Lipsko	64 "
Sarnki	52 "	Ulanów	60 "
Zazdrość	100 "	Ułhówek	98 "
Pomorzany	96 "	Zagórz	233 "
Podhajce	306 "		

tyle danych.

Taki jest stan kraju. W porównaniu z zachodnimi krajami Austrii, z Niemcami przedstawiamy stosunki bezbronności i inne średniowieczne. Katastrofy są tak częste, żeśmy się ochłastali z tem i słuchamy o pogorzeli, co zamienia w przynę wieś lub miasto, jak o czemś, co się samo przez się rozumie.

Jeżeli wielka, bardzo znaczna część tej różnicy stosunków u nas i na zachodzie, jest wynikiem lepszych stosunków budowlanych, wykonania profilaktycznych środków policyjno-ogniowych, to wielka część jest tylko zdobyczą lepszych środków ratunkowych, lepszej służby pożarnej kroci i milionów przez szeregi latłożonych na cele bezpieczeństwa. A wszędzie, w ogromnej mierze były to fundusze ściągnięte od towarzystw asekuracyjnych i za ich pośrednictwem.

III.

Opodatkowanie

towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej.

Nadzwyczajne rezultaty, do jakich doszli Niemcy, ażeby ile możności jak najmniej dać sobie wydrzeć żywiłowi z mienia narodowego, a i tę stratę przez wzajemne ubezpieczenie uczynić dla nawiedzonych jednostek znośną, rezultaty, z którymi żaden inny kraj europejski nie może iść w porównanie, nakazują zastanowienie się, jakim to środkiem zawdzięczają Niemcy takie wyniki.

Taka organizacja ratunkowa dała się osiągnąć tylko i jedynie znacznym nakładem. W Niemczech zostało źródło dochodu na ten cel wynalezione: opodatkowanie asekuracji na rzecz służby pożarnej. Zanim rozberzemy krytycznie usprawiedliwienie takiego opodatkowania, rzućmy okiem na jego dzieje.

Początek dały publiczne asekuracyjne zakłady państwowe, krajowe landszaftowe, kantonalne, miejskie w krajach Niemieckich, Szwajcaryi, Danii, gdzie z dawna kasa ogniowa, Brandcasse, Feuercasse, Feuersocietät stała w związku z policyą ogniową i część poboru składki ogniowej była obowiązana oddawać na rzecz służby pożarnej i na zakupno rekwizytów ogniowych.

Za tym przykładem szły towarzystwa prywatne, poczuwając się do obowiązku przyczyniać się za korzyści, jakie odnoszą przez służbę ratunkową, odpowiednim dobrowolnym wydatkiem na cele ratunkowe. Gdy jednak wiele towarzystw, zwłaszcza zakładów spekulacyjnych, akcyjnych, nie poczuwało się do obowiązku pomagania gminom w ponoszeniu ciężaru utrzymania nowoczesnych urządzeń ratunkowych, ale korzystały w całej pełni z korzyści, rozpoczęło się w wielu krajach regulowanie tej sprawy w drodze ustawodawczej, opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej.

Gdy taniość asekuracji zależy od wysokości szkód, więc zmniejszenie szkód, polepszenie ryzyka, musi stanowczo uczynić koszta asekuracji tańszymi, to oczywiście dobra organizacja służby pożarnej zwalczająca pożar w zarodku i niepozwalająca mu się rozszerzyć, najbardziej i bezpośrednio wpływa na obniżenie kosztu asekuracji. Gdy zaś służba ogniowa, utrzymywana kosztem gmin wymaga sum wielkich, więc słuszną, żeby zakłady asekuracyjne w pierwszym rzędzie interesowane do tych kosztów się przyczyniały.

Ta zasada zapanowała zupełnie w całych południowych Niemczech, w części środkowych i północnych, w całej Szwajcaryi, prawie w całych Austro-Węgrzech prócz Galicyi, dalej w Londynie, w wielu stanach Ameryki.

Powołując się na wyczerpujące sprawozdanie Wydziału krajowego przytaczamy główne dane.

W Królestwie Wirtembergkiem od r. 1867 płaci krajowy zakład asekuracji nieruchomości wyposażony przymusem i monopolem 3% składki ogniowej, zaś prywatne towarzystwa płacą 1% od składki brutto do kasy centralnej, dla rozwoju służby pożarnej. Gdy publiczny zakład ma monopol budynków, prywatne zakłady więc wcale nie osiągną korzyści z przymusu.

Od r. 1867 do 1885 kasa centralna otrzymała na cele służby pożarnej od krajowego zakładu 606.202 wk., od koncesyonowanych towarzystw 264.437 mk.

W Królestwie Bawaryi obadwa krajowe zakłady płącą najmniej 1% w razie potrzeby 3 do 4% brutto premij.

W myśl §. 41. krajowej ustawy z 29. kwietnia, płącą prywatne towarzystwa asekuracyjne 1% od dochodu brutto z premij do centralnej kasy na cele ogniowe, na fundusz wsparcia okaleczonych strażaków i rozwój służby pożarnej. Że zaś krajowy zakład jest monopolistyczny, więc i tutaj prywatne towarzystwa pocięgnięte do prestacyi wcale z przymusu ciężącego na budynkach nie korzystają.

W Badenii od r. 1870 prywatne towarzystwa płącą 6 franków od 10.000 mk. kapitału ubezpieczenia na rzecz służby pożarnej.

W Hessyi ustawą z 25. lutego 1871 postanowiono, ażeby koncesyonowane w Księstwie prywatne towarzystwa asekuracyjne rządowi 2% brutto dochodu z premij na cele publiczne wypłacały. Zaś ustawą z 10. września 1878 nałożono na krajowe zakłady ubezpieczeń 1% prestacyi na wsparcie strażaków i ich sierót, oraz dla straży pożarnych i gmin.

Królestwo Saskie posiada monopolistyczny zakład krajowy. Zaś ustawą z 28. sierpnia 1876 §. 18 nałożono na prywatne Towarzystwa asekuracyjne, na utrzymanie narzędzi ratunkowych, z całej sumy premij pobranych w jednej miejscowości do kasy służby ogniowej tej gminy kwotę takiej procentowej wysokości wypłacić, jak płaci krajowy zakład, z tem, że niewolno tego dodatku kazać sobie zwracać ubezpieczającemu się.

W r. 1886 dnia 16. lutego Izba raska obradowała nad nowelą do ustawy o zakładach asekuracyjnych prywatnych, nakładającą na te Towarzystwa wyższe jeszcze prestacye na koszt służby pożarnej. Nowela musi być już ustawą. Izba wniosła prośbę do Rządu, ażeby tenże w drodze administracyjnej postanowił, ażeby prywatne towarzystwa ubezpieczeń prestacye na służbę pożarną płaciły z góry za całe trwanie ubezpieczenia.

Według Ehrenzweiga (Jahrb. 1887 p. 169) ma być procent prestacyi dla towarzystw prywatnych podniesiony w Saksonii do 6%.

Dr J. v. Bernewitz. Die Brandversicherungsgesetzgebung des Koenigreich Sachsen Dresden, 1877,

W Królestwie Pruskim był przez długi czas szereg krajów, prowincyi, land-schaft, uposażony w zakłady asekuracyjne oparte o przymus. Później przymus zniesiony został ale zakłady publiczne przechowały tradycję obowiązków z czasów przymusu i jak to zobaczymy bardzo znaczne składają świadczenia na cele ratunkowe. Więc chociaż faktycznie mają dziś daleko większe ciężary i hazardy do ponoszenia, obowiązek przyjmowania wszelkich ryzyk itd. a zresztą mają tylko klientelę ubezpieczających się dobrowolnie, to jednak płącą znaczne prestacye na cele ogniowe. Zwyczaj jednak, poczucie słuszności spowodowało, że wszystkie inne prywatne towarzystwa, bez obowiązku z mocy ustawy, dobrowolnie mało co niższe od zakładów publicznych składają prestacye na cele ratunkowe.

Zaś miasta niemieckie mają swoje własne, na okręg jednego lub wielu miast rozciągające się Feuercassy, częścią z przymusem przeważnie bez przymusu. Opłaty w tych kasach na rzecz służby pożarnej są bardzo znaczne.

W środkowych Niemczech jest szereg zakładów publicznych jak w Gotha, w księstwie Lippe, Sachsen-Altenburg, Sachsen-Weimar, Waldeck i Pyrmont Reuss, które oczywiście płącą na cele ratunkowe. Ale i prywatne zakłady pocięgnięto ustawami do prestacyj n. p. w Gotha prywatne towarzystwa płącą na ten cel 5% brutto składki,

w księstwie Sachsen-Altenburg 1%, to jest tyle co krajowy zakład, w księstwie Reuss w r. 1886 sejm zaprowadził 5% podatku na towarzystwa prywatne na popieranie służby pożarnej.

W dwóch czy trzech maleńkich księstwach, wielkości naszego galicyjskiego powiatu, zaprowadzono oprócz opłaty nałożonej na prywatne towarzystwa na rzecz służby pożarnej, nadto opłaty na tych, którzy się nieubezpieczają, na cele ratunkowe.

W ogóle pomimo agitacji wielu spekulacyjnych towarzystw przeciw obowiązkowi prestacyi na służbę pożarną ruch w kierunku zaprowadzania ustawowego obowiązku raczej się rozszerza; zaś o ruchu, jakoby istniejącym przeciw takiemu opodatkowaniu, słychać chyba tylko w redakcyach organów towarzystw, które by chciały korzystać z dobrodziejstw organizacji służby pożarnej utrzymywanej kosztem gmin i krajów, a nic się do jej utrzymania nie przyczyniać.

Szwajcarya, gdzie przeważają zakłady kantonalne, uposażone przymusem co do nieruchomości, zazwyczaj do pewnej wysokości wartości ubezpieczenia, w ostatnich latach dopuściła prywatne spekulacyjne zakłady i stowarzyszenia na wzajemności, a to dla asekuracyi ruchomości, tych nieruchomości, które zakłady publiczne przyjmować nie są obowiązane, nadwyżek wartości i t. d.; — zaprowadzono system koncesyjny. Ustawą z 25. czerwca 1885 zostało zaprowadzone powszechne opodatkowanie towarzystw prywatnych koncesyonowanych. Tu i owdzie kantony chciały zbyt wielki procent podatku na towarzystwa nakładać. Były nadużycia. Rada związkowa się w to wdała i czuwa nad tem, by kantony zadaleko nie poszły w nakładaniu opłat. Enuncyacya tej treści Rady związkowej nie zmienia faktu, że w Szwajcaryi całej nałożono na wszystkie towarzystwa prywatne podatek na służbę pożarną, zostawiając naznaczanie jego wysokości kantonom przy udzielaniu koncesyi.

W Danii jest przymusowe ubezpieczenie.

Nareszcie w Londynie jest podatek na służbę pożarną.

Tak zwanem *Fire-brigade-act* z 15. lipca 1865 utworzono dla śródmieścia Londynu (*City*) i wszystkich pod jurysdykcyą „Urzędu dla dobrych uczynków“ stojących parafii i miejscowości jedną „brygadą ogniową“.

Do kosztów utrzymania brygady ogniowej przyczyniają się według artykułów 13, 14, 15, 16 i 17 ustawy, także wszystkie Towarzystwa asekuracyjne.

Artykuł 13 brzmi: Każde towarzystwo asekuracyjne, w którym jakikolwiek przedmiot w stolicy jest ubezpieczony, obowiązane jest dla jej urzeczywistnienia tej ustawy corocznie, jako przyczynek do kosztów „brygady ogniowej“ w miejskim urzędzie „dla dobrych uczynków“, od każdego miliona wartości ubezpieczonej brutto (z potrąceniem reasekuracyi) za przedmioty w stolicy kraju ubezpieczone sumę 35 funtów szterlingów wypłacić. Wpłaty odbywają się z góry co kwartał, każdego 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października każdego roku.

Otóż, jak donosi „*Post-Magazine and insurance Monitor*“ z r. 1886 urząd miejski dla dobrych uczynków wnosi do parlamentu projekt *billu*, ażeby podatek na brygadę ogniową podniesiony został z 1½ *penny* na 1 penny od funta, zaś żeby prestacye Towarzystw asekuracyjnych z 35 na 40 funt. od miliona zostały podniesione. Podwyżka ta podniosłaby dochód o 52.000 funt. Towarzystwa asekuracyjne oczywiście podjęły ogromną agitacyę przeciw projektowi.

Nawet w wolnej Ameryce, gdzie o przymusie asekuracyjnym się nie śni, np. w stanie No wojorskim ustawą z r. 1866 (rozd. 825) opodatkowano Towarzystwa asekuracyjne na rzecz służby pożarnej miast i gmin wiejskich.

W stanie Illinois mogą zorganizowane miejskie straże pożarne pobierać od agentur Towarzystw asekuracyjnych tychże miast aż do 2% dochodu *netto*.

W stanie Wisconsin tak samo jak w Illinois.

Zupełnie błędem jest zapatrywanie, jakoby przyczynianie się Towarzystw asekuracyjnych do kosztów służby pożarnej ograniczało się tylko do tych krajów i zakładów, które mają przymus asekuracyjny. W Niemczech całych wszystkie zakłady, prawie bez wyjątku, z ustawy i bez ustawy, tam gdzie jest obligatorium ubezpieczenia i gdzie zupełna wolność nieubezpieczenia się, przyczyniają się bardzo szczerze do kosztów bezpieczeństwa od ognia. Oczywiście, że hasło, impuls, dobry przykład, wyszedł od zakładów publicznych, ale ten przykład był tak silny, że Towarzystwo asekuracyjne, któreby się nie mogło pochwalić wydatkiem „für das Löschwesen“, w wysokości takiej lub nie wiele niższej od opłacanego podatku na służbę pożarną przez „Societaeten“, byłyby źle widziane w kraju.

Dalej należy mieć na uwadze, że wielka część zakładów publicznych, opartych na wzajemności, wcale przymusem ubezpieczeń nie rozporządza, więc całkiem błędem jest przedstawienie rzeczy takie, jakoby w Niemczech, zwłaszcza w Prusiech, prestacya na cele ogniowe była prawie tylko tam, gdzie jest przymus asekuracyjny. Gdy to połączenie sprawy opodatkowania ze sprawą zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego tak ściśle związanem zostało przez większość komisji asekuracyjnej, to czujemy się w obowiązku rzecz do gruntu zbadać i błędność tych twierdzeń wykazać.

Najprzód: przymus bezpośredni istnieje w Niemczech oprócz Prus w krajach i zakładach krajowych: Królestwo Saskie, Wirtembergia, Badenia (80% wartości taksowej), Hessya, meklemburski zakład domonialny, Oldenburg, Sachsen-Weimar, Sachsen-Altenburg, Anhalt, Lippe-Detmold, Waldek-Pyrmont.

Przymus pośredni (monopol dany krajowemu zakładowi do ubezpieczania budynków w jego okręgu) mają: Bawarja po tej stronie Renu i Palatynat, oraz Brunshwig.

W Prusiech podlegają przymusowi bezpośredniemu lub pośredniemu, zupełnemu lub częściowemu, miasta: Berlin, Wrocław, Toruń, Szczecin, Domeny wschodnio i zachodniopruskie, Domeny pomorskie, brandenburskie i saskie, Szlezwig-Holsztyn, Fryzya, Hessen-Kassel, Nassau i Hohenzollern.

Nadto jest w Niemczech i Prusiech szereg zakładów publicznych, miejskich, prowincjonalnych, krajowych, stanowych mniej lub więcej uprzywilejowanych, ale bez przymusu asekuracyjnego. Obok tego jest mnóstwo towarzystw na wzajemności, jako prywatnych przedsiębiorstw asekuracyjnych i olbrzymio rozwinięte zakłady akcyjne.

Że przymus obejmuje tylko znacznie mniejszą połowę cesarstwa niemieckiego, tego dowodem następujące cyfry:

Pruskie Zwangsanstalten obejmują ludność	3,454.862
inne niemieckie „ „ „	15,216.795
Ogółem kraje i zakłady z przymusem operujące na obszarze mającym	18,671.657 ludności.
Pruskie publiczne zakłady bez przymusu obejmują ludność	24,709.095
inne niemieckie „ „ „	1,410.675
Ogółem zakłady publiczne bez przymusu operują na obszarze mającym	26,119.770 ludności.

Jak się przedstawia przyczynianie się zakładów asekuracyjnych do kosztów służby pożarnej pod względem prawnym, wykazaliśmy powyżej.

Pod względem wysokości prestacyi, sum na cele ogniowe zrealizowanych, przedstawiają się stosunki niemieckie jak następuje:

Pruskie publiczne zakłady asekuracyjne, na wzajemności oparte, „Feuersocietaeten“, w ogólnej liczbie 36, z których 12 lokalnych głównie miejskich ma przymus rozciągający się na 3½ miliona ludności, a 24 zakłady bez przymusu, na obszarze z ludnością prawie 25 milionów, wydały:

w r. 1885 na 28,153.858 marek premij, 1,004.748 mk. „für das Loeschwesen“, czyli 3·57%
w r. 1886 na 28,659.280 „ „ 1,074.668 „ „ „ „ 3·75%

Inne zakłady niemieckie, operujące przeważnie z przymusem asekuracyjnym, wydały :

w r. 1885 na 15,507.372 marek premij, 516.211 mk. „für das Loeschwesen“, czyli 3·33%
 „ 1886 „ 18,921.937 „ „ 525.697 „ „ „ „ „ 2·78%

Ogółem pruskie i niemieckie „Societaeten“, z przymusem i bez przymusu wydały :
 w r. 1885 na 43,661.230 marek premij, 1,520.959 mk „für das Loeschwesen“, czyli 3·48%
 „ 1886 „ 47,581.217 „ „ 1,600.365 „ „ „ „ „ 3·36%

N. p. w prowincyi Poznańskiej, gdzie przymusu ubezpieczeń dawno niema, wynosiła prestacya na służbę pożarną :

r o k	składka ogniowa	z tego na służbę ogniową	%
1885	2,313.646	64.429	2·78
1886	2,329.348	63.118	2·71

Znaną jest rzeczą, że w miastach opłacają te zakłady koszta największej części utrzymania służby pożarnej.

	r o k	składka ogniowa	z tego na służbę ogniową	%
Berlin	1885	1,269.755	465.535	36·66
	1886	1,076.513	520.653	48·36
Wrocław	1885	247.454	50.130	20·26
	1886	251.140	50.000	19·91

Łatwo pojąć, czem się stać musiała służba ratunkowa, jak wygląda stan bezpieczeństwa gmin w całych Niemczech, jeżeli się obliczy z szeregu lat sumy, któremi te kraje rozporządzały na cele służby pożarnej. Zestawimy lat dwadzieścia.

Wydatek publicznych pruskich zakładów na cele służby pożarnej.

(W tem około 5% na inne cele prócz służby ogniowej).

	Składka	Na cele ogniowe	%
1866 — 76	208.781.470 mk.	6.037.933 mk.	2·89
1876 — 86	264.350.019 „	9.760.186 „	3·69
1866 — 86	473.131.489 „	15.798.119 „	3·34

Niemieckie zakłady publiczne (oprócz pruskich).

	Składka	Na cele ogniowe	% składki
1866 — 76	366.252.021	8.726.991	2·38
1876 — 86	438.687.096	15.224.133	3·47
1866 — 86	804.939.117	23.951.124	2·98

Odliczając z tej sumy około 5% na inne cele prócz ogniowych (stosunek taki n. p. w r. 1885 für das Loeschwesen 1.004,748 mk., zaś na inne publiczne cele 45.477 mk.) okazuje się, że same „Societaeten“ wydały na cele służby pożarnej w ciągu 20 lat około 38,000.000 marek.

Oczywiście mniej, ale bardzo znaczne sumy płać Towarzystwa prywatne, na wzajemności i akcyjne, a to z ustawy nakładającej na nie podatek ogniowy i bez takich ustaw. Towarzystwa na wzajemności dają oczywiście, jako instytucje obywatelskie znacznie więcej. Najbardziej uchylają się od tej prestacyi akcyjne Towarzystwa. To też właśnie dla tego interesującym jest, jak znaczne sumy płać te ostatnie na cele ogniowe. W wydatku tym zawarte są, a niedające się wydzielić, kilka procent wynoszące wydatki na inne publiczne cele.

Niemieckie Towarzystwa akcyjne.

	Składka	Na cele ogniowe	% składki
1867 — 76	331 886.394	8.088.507	2.43
1876 — 86	493.930.145	5.790.621	1.17
1866 — 86	825.816.530	13.879.128	1.68

Trudniej wydzielić prestacę na koszta ogniowe z innych Towarzystw, które wykazują wydatki na „Loeschwesen“ łącznie z nadzwyczajnymi kosztami, stratami lub tym podobnie. Ale przyjmując tylko odsetek płacony przez niemieckie Towarzystwa akcyjne, okazałoby się, że reszta Towarzystw akcyjnych i wzajemnościowe opłaciły w ciągu tych 20 lat najmniej 30 milionów marek.

Wykazaliśmy ściśle zapłacone przez „Societaeten“ i przez Towarzystwa akcyjne niemieckie przeszło 50 milionów marek na cele służby pożarnej, dodając przypuszczalne 30 milionów, dochodzimy do sumy 80.000.000 marek zebranych od Towarzystw asekuracyjnych w ciągu lat 20 na cele pożarnicze, rocznie 4.000.000 miliony.

To też sumy te stale, prawidłowo i niezawodnie rok rocznie płynące w jednym kierunku, oprócz ogromnych wydatków jakie łożą gminy z własnych dochodów i wydatków łożonych dobrowolnie przez członków wspierających i czynnych ochotniczych straży pożarnych, te wielomilionowe sumy użyte systematycznie na podniesienie bezpieczeństwa publicznego dały rezultaty imponujące.

Niemcy, w uznaniu całego świata, mogą się poszczycić najlepiej zorganizowaną służbą pożarną, największem rozpowszechnieniem wynalazku Franklina, piorunochronu, największem rozpowszechnieniem dachówki palonej i łupku na dachach, murów ogniowych, studzien pożarnych gminnych, najbogatszem wyposażeniem gmin najodleglejszych, najuboższych w rekwizyta ogniowe, wybornem urządzeniem alarmowem, imponującą organizacją wojskowo wyćwiczonej straży pożarnej.

W r. 1887/8 było w głównych krajach cesarstwa niemieckiego tylko do dyspozycji straży ogniowych należących do związków:

	straży ogniowych	sikawek tylko ssąco tłoczących	węży metrów	hydrantów wodociągo- wych
Prusy	1.987	2.578	440.547	24.500
Meklenburg	23	32	?	702
Brunszwig	447	477	45.489	1.398
Anhalt	71	114	12.638	742
Saksonia	559	874	192.098	3.657
Ks. Turyngskie	408	433	?	1.577
Hessya	211	94	6.600	809
Bawarya	8.081	4.766	708.387	7.006
Wirtembergia	1.606	1.212	224.444	7.356
Badenia	381	298	69.415	?
Alzacya-Lotar.	374	?	?	?
	14.148	10.878	1,780.000	51.000

A to nie jest wszystko, bo nie wszystkie straże należą do związków straży i dat o nich nie ma.

IV.

Opodatkowanie

Towarzystw asekuracyjnych w Austrii.

Rozwój środków ratunkowych.

Organizacya służby pożarnej zrobiła w Austrii ogromne postępy dopiero od czasu opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej.

Powołujemy się na sprawozdanie Wydziału krajowego, które przedstawia szczegółowo przebieg tej sprawy w Austrii po rok 1886. Podamy tylko główne momenta, uzupełniając niektóre szczegóły pominięte w sprawozdaniu.

Od dłuższego czasu gminy miast, związki strażackie, słysząc o postępach, jakie organizacya służby pożarnej robi w innych krajach pod wpływem funduszków dostarczanych przez towarzystwa asekuracyjne, domagały się pociągnięcia zakładów do współudziału.

W roku 1880 w ziemie Dr. Roser, znany filantrop, poseł do Rady państwa z gmin wiejskich w Czechach, wniósł w Radzie państwa rezolucyę o opodatkowanie Towarzystw. „Zakłady asekuracyjne przecież przedewszystkiem odnoszą korzyść z dobrych straży — mówić w Izbie — one w pierwszym rzędzie winne być pociągnięte do przyczyniania się na strażę.“ Podniósł stan ustawodawstwa w innych krajach, scharakteryzował „trinkgelder“, które tu i ówdzie towarzystwa dają na służbę pożarną. Izba ogromną większością przyjęła 24. maja 1881 r. rezolucyę wzywającą Rząd, „ażeby poddał dokładnej rozwadze kwestyę wspierania ochotniczych straży pożarnych przez zakłady asekuracyjne“.

Dodać trzeba, że już wtenczas agitacya Zakładów asekuracyjnych rozpoczęła się nawet przeciw rezolucyi Dra Rosera, a w petycyi drukowanej i bardzo rozpowszechnionej, wniesionej do Izby przez „*Fachverein oesterreichisch-ungarisches Assecurateure*“ znajdują się wszystkie hasła i argumenta rzucone przez Zakłady asekuracyjne przeciw temu podatkowi, które później odzywają się w niektórych Sejmach, bezskutecznie; a u nas we wszystkich pismach krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Agitacya ta była tylko w Galicyi, ze szkodą sprawy, szczęśliwą.

W myśl §. 34. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18. sierpnia 1880. dz. pr. p. nr. 110. regulującego sprawy asekuracyjne, oddało Ministerstwo sprawę opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych fachowej ankiecie, a rezultatem obrad było przyjęcie bezwzględne zasady słuszności i konieczności takiego pociągnięcia Towarzystw do udziału w ponoszeniu kosztów służby pożarnej, obalenie zarzutów czynionych przez Towarzystwa i przyjęcie zasady, że to jest sprawa krajowa, że więc w krajach, krajowymi ustawami winna być uregulowana, więc z uwzględnieniem różnicy potrzeb, chociaż w granicach jednolitych dla państwa zasad, — oraz że dochodem pobranym z tego źródła przez kraje, z podatku od premij pobranych przez towarzystwa asekuracyjne w granicach każdego kraju, tenże kraj sam przez swój Wydział krajowy gospodarzyć będzie.

Rząd wypracował ogólne zasady i rozesłał reskryptem z dnia 30. lipca 1882 roku l. 2.594 wszystkim Wydziałom krajowym, zachęcając je, ażeby na tych zasadach oparte projekta do ustaw wnieśli na najbliższych Sejmach, a mogą liczyć na sankcyę.

Powołujemy się na motywa rządowe, przytoczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Niech nam będzie wolno najważniejszy ustęp, zbijający wszystkie zarzuty czynione przez Towarzystwa asekuracyjne, przytoczyć.

„Towarzystwa asekuracyjne, zwłaszcza akcyjne towarzystwa nadmieniają przeciwko obowiązkowym opłatom towarzystw ubezpieczeń na rzecz straży ogniowych, że w myśl dotyczącej ustawy gminy mają obowiązek utrzymywać straż ogniową z własnych funduszy. Fundusze te uzyskać mogą przez rozrepartowanie dodatków do podatków na pojedynczych kontrybuentów gminy, lub przez uzyskanie subwencji powiatowej, bądź krajowej.

Podnoszą również, że straż ogniowa broni nie tylko przedmiotów od ognia ubezpieczonych, lecz także wszelkich innych w danej miejscowości się znajdujących i na niebezpieczeństwo ognia narażonych. Dla tego uważają za niesłuszne i ekonomicznie nie usprawiedliwione, by tylko tych pociągano do opłat na straż ogniową, którzy swe mienie zabezpieczają, a uwalniano od tej opłaty tych, co się nie zabezpieczyli, i tem samem niejako wynagradzano ich za ich niedbałość.

Akcyjne towarzystwa twierdzą także że zmniejszenie strat, spowodowane wkroczeniem straży ogniowej, przynosi korzyść nie tyle samemu towarzystwu, ile raczej pojedynczym osobom ubezpieczonym. Wysokość bowiem premji ustanowioną bywa na podstawie statystyki szkód; z czego wypływa, że tam, gdzie straży ogniowe istnieją, i gdzie wskutek tego straty są mniejsze, pojedynczy interesanci opłacają stosunkowo niższe premje.

Jakkolwiek nie można odmówić pewnej słuszności tym wywodom, to z drugiej strony przemawiają bardzo trafne i wymowniejsze powody za ustanowieniem rzeczonych zasiłków w drodze ustawodawczej.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że rozwój straży ogniowej leży w interesie towarzystw ubezpieczeń od ognia, zarówno akcyjnych jak i opartych na wzajemności. Upadek instytucji ratunkowych spowodowałby w tych towarzystwach natychmiastowe znaczne podwyższenie premji, a niektóre towarzystwa ubezpieczeń, mające znaczny zakres działania, byłyby nawet zmuszone własnym kosztem utrzymywać straż ogniową, chociażby tylko po wielkich miastach, jak to przed laty miało miejsce w Tryeście.

W towarzystwach akcyjnych podwyższona premja musiałaby koniecznie oddziaływać na zyski towarzystwa, gdyż w tym razie interesa znacznie by się zmniejszyły, a możność konkurencyi krajowych towarzystw ze zagranicznymi, które biorą niższe taryfy za podstawę, znacznieby uszczuploną została.

W niczem też zgoda nie zmienia korzyści, jakich towarzystwa, względnie osoby zabezpieczone, doznają od straży ogniowych, ta okoliczność, że straż ogniowa w równej mierze niesie pomoc przedmiotom zabezpieczonym i niezabezpieczonym.

Zresztą instytucja straży ogniowej nie jest w stanie w niczem umniejszyć doniosłości ubezpieczenia się; niezabezpieczony może, mimo istnienia straży ogniowej, stracić wskutek pożaru mienie i dobytek, nie mając wtedy żadnej pretensyi do jakiegokolwiek wynagrodzenia. Zabezpieczony zaś zapewnia sobie to wynagrodzenie na wszelki wypadek, i może spokojnie oczekiwać tego, co nań spadnie.

Trzeba też wreszcie uwzględnić i to, że wiele gmin nie może własnym kosztem urządzić straży ogniowej ani teżłożyć znaczniejszej kwoty na utrzymanie straży ochotniczej. Dodatki do podatków, oraz inne ciężary doszły w niektórych gminach do takiej wysokości, że dalsze podwyższenie ich jest prawie niemożliwe. Subwencja na straż ogniową z powiatowych lub krajowych funduszy także się nie zawsze da przeprowadzić. Nie dziwnego, że wobec takich stosunków odzywają się głosy, aby towarzystwa asekuracyjne przyczyniały się datkami do opędzenia znacznych kosztów straży ogniowej, tem więcej, że po miastach przeważnie wszystkie budynki, sprzęty ludzi majątniejszych są ubezpieczone od ognia, tak, iż zasiłek dany przez towarzystwo cięży głównie na tych, którzy w istocie z instytucji straży ogniowych korzyść odnoszą.

Same zresztą towarzystwa ubezpieczeń, płacąc już dzisiaj dobrowolnie tak znaczne sumy na cele straży ogniowej, okazują przez to, jak wiele im zależy na odpowiedniej organizacji i skutecznem działaniu tej dobroczynnej instytucji. Za granicą także we wielu państwach sprawa zasiłków na cele straży ogniowej ze strony towarzystw asekuracyjnych obecnie jest już uregulowaną bądź ustawą, bądź na mocy dobrowolnej umowy między towarzystwami.

Przez podobne uregulowanie tych zasiłków usunęłoby się rażąca różnica, jaka zachodzi między kwotą, którą towarzystwa akcyjne, a kwotą, którą towarzystwa oparte na wzajemności obecnie dobrowolnie dają na straż ogniową.

Towarzystwa bowiem oparte na wzajemności poświęcają na cele straży ogniowej daleko znaczniejsze sumy niż towarzystwa akcyjne. W ogólności też towarzystwa oparte na wzajemności oświadczyły się prawie wszystkie za koniecznością uregulowania obowiązku tego zasiłku w drodze ustawodawczej i takowemu wcale się nie sprzeciwiają.

Napróżno też starano się o to, żeby towarzystwa ubezpieczeń od ognia porozumiały się i zgodziły na pewną wysokość tych stałych zasiłków na cele straży ogniowej i odnośne postanowienie zamieściły w statutach. W obec tego pozostaje jedynie droga ustawodawcza.

Po kolei wszystkie kraje austriackie z wyjątkiem Galicji uchwały ustawy odnośne. Od tego czasu datuje się ogromny rozkwit służby pożarnej, rezultaty bardzo świetne. Wytworzono do dyspozycji krajów i gmin obfity, łatwo ściągalny, nieuciążliwy dochód na cel ściśle określony podniesienia środków ratunkowych i służby pożarnej, i żadne przepisy policyjno-ogniowe nie dokonały tego, co owe „Feuerwehrrfond'y“. Zapewnienie losu kalekom i wdowom i sierotom po okaleczonych w służbie pożarnej strażakach, zasiłki na uzbrojenie straży i zasiłki dawane gminom w ciągu niewielu lat wywołały istną rewolucję w stosunkach służby pożarnej i środków ratunkowych w krajach austriackich.

W tyle pozostała jedynie Galicja.

Ustawę o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych uchwały następujące kraje:

Szląsk, uchwała Sejmu z 9. października 1882, ustawa weszła w życie 29. grudnia 1882 l. 40 dz. u. kr.

N. Austria, ustawa z 16. grudnia 1882 dz. u. kr. nr. 69.

Morawa, ustawa z 16. grudnia 1882 dz. u. kr. nr. 1 ex 1883 normuje prestacyę towarzystw na 1%, zaś ustawa z 27. stycznia 1887 podnosi prestacyę na 2%.

Salzburg, ustawa z 16. grudnia 1881.

Karyntya, ustawa z r. 1882.

Vorarlberg, ustawa z 20. października 1883. dz. u. kr. l. 26. Prestacya 1%.

W r. 1888 wniosek o podniesienie na 2% w Sejmie.

W. Austria, ustawa z 26. grudnia 1883.

Czechy, ustawa z 24. grudnia 1884 l. 64 dz. u. kr.

Tyrol, ustawa z 19. lipca 1884.

Towarzystwa akcyjne płacą 1%.

Towarzystwa na wzajemności 2 ct. od 1000 zł. wartości ubezpieczonej, a prestacya ta może być podniesioną do 4 ct. od 10.000 zł wartości ubezpieczonej.

Bukowina przyszła ostatnia. Miasto Czerniowce i związek strażacki wniosli w r. 1885 w tym celu petycyę do Sejmu. Sejm polecił 11. stycznia 1886 wypracowanie takiej ustawy komisji administracyjnej, która 14. stycznia już ustawę wraz ze sprawozdaniem przedłożyła, a Sejm ustawę przyjął na tymże dniu w trzeciem czytaniu.

Motywa komisji były: „Korzyść, jaką odnoszą towarzystwa asekuracyjne z istnienia i rozwoju straży ogniowych i środków pożarowych, usprawiedliwia nałożenie na towarzystwa asekuracyjne obowiązku przyczyniania się do utrzymywania służby pożarnej“ — a fundusz będzie dalszą zachętą i pomocą dla biednych gmin.

Najdłużej po za tym ogólnym ruchem stały Węgry; rozgospodarowały się tu prawie wyłącznie wielkie, nieliczne, bardzo potężne akcyjne towarzystwa, których przemożnym wpływom udawało się ubijanie wszelkich projektów opodatkowania towarzystw.

Stan obecny sprawy tej na Węgrzech tak się przedstawia według zajadłego wroga opodatkowania, p. Ehrenzweiga.

„Podatek na rzecz straży pożarnej, ciężko się uczuwa, nie tyle z powodu opłaty, którą się ostatecznie przewala na asekurujących się, ale z powodu uciążliwości aparatu rachunkowego i kontroli. Węgry nie dugo już pozostaną w tyle i wnet cieszyć się będą takim samam błogosławieństwem; ustawa o opodatkowaniu towarzystw na rzecz służby pożarnej jest już przygotowana i będzie na włos podobną do ustawy austriackiej. Ze wszystkich podatków ten jest najmniej sprawiedliwy — mówi p. Ehrenzweig — mimo tego robi on podróż po całej środkowej Europie i zamienia niesłuszną w prawo.“ (sic!) *)

Charakterystycznym jest, że prawie wszystkie Sejmy przyjmowały ustawę bez debat, a jeśli były debaty, to zwycięskie na rzecz projektu. W G. Austrii była w Sejmie duża debata (str. 87 do 109) nad użytecznością straży, sikawki w mieście i na wsi. Zwyciężyła zasada ustawy tak, że pociągnięto do prestacyi nawet Bauernvereiny asekuracyjne.

Niedość na tem; na wielu punktach podjętą została walka przeciw przewalaniu podatku z towarzystwa na ubezpieczających się.

Jak to widzieliśmy szereg ustaw zagranicznych zabrania przewalania takowego. Oczywiście chodzi tu o towarzystwa akcyjne. W towarzystwach na wzajemności opartych każdy ciężar czy ulga na wszystkich stowarzyszeniach się przenosi. Towarzystwa akcyjne mogą pobierać osobną dopłatę na rzecz straży pożarnych, a nie potrącać jej z zysku, w ten sposób podnosząc dywidendę akcyonaryuszy, a podrażając istotnie asekurację.

W r. 1882 towarzystwa asekuracyjne operujące w N. Austrii związały się kartelem, żeby przewalać prestację na ubezpieczającego się. Przeciw temu wniósł w r. 1884 poseł Schuerer wniosek bezskuteczny. Przeciw wnioskowi Schuerera wszczął się hałas towarzystw, apelowano „do moralności publicznej“, ażeby nie dopuściła krzywdy towarzystwa. Wydział krajowy udał się do rządu. Vereinscommission w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczyła, że przewalanie dopuszczalne, gdyż asekuracja jest kontraktem dobrowolnym. W r. 1884 uchwalił Sejm niższo-austriacki 25. września ustawę zabraniającą przewalania, ale ta nie uzyskała sankcyi.

Walka trwa ciągle, opierała się już o trybunał państwa. Postępowanie towarzystw asekuracyjnych z przewalaniem podatku, nadużycia przy fasyonowaniu dochodu brutto z pobranych premij, zaostrzają sytuację. W r. 1888 Sejm niższo-austriacki polecił Wydziałowi krajowemu dalsze czynienie kroków w tej mierze i zdanie sprawy na najbliższej sesyi. Postępowanie towarzystw wywołuje też coraz żywsze wołanie za ukrajowieniem asekuracji, za przy-musem i zakładem krajowym.

W Czechach też podobne usiłowania zabronienia towarzystwom akcyjnym przewalania podatku nie powiodły się dotąd (LXXX. aleg. czeskiego Sejmu r. 1886/7).

*) Assekuranz Jahrbuch. Hrsg. v. A. Ehrenzweig. X. Jahrg. 1889, p. 95.

Tak samo nieustaje Szląsk, Tyrol, jak widać ze sprawozdań Wydziału krajowego.

I pierwiej czy później zwycięztwo będzie odniesionem. Boć jeżeli nie ulega wątpliwości, że stosunek między ubezpieczającym się a zakładem ubezpieczającym jest prywatno-prawny, i reguluje się na drodze dobrowolnej ugody, (bo ubezpieczającemu się wolno warunku nie przyjąć), to znowuż nie ulega wątpliwości, że w myśl §. 9. ustawy z 18. sierpnia 1880 l. 110 dz. p. p. państwu zatwierdzenie warunków asekuracji zastrzeżonem zostało.

Jeżeli więc taki warunek „nieprzewalania“ bywa przy koncesyach towarzystwom dyktowany w wielu krajach, to i w Austrii prędzej czy później państwo, jako najwyższy regulator i kontrolor asekuracji, zrówna towarzystwa akcyjne z towarzystwami na wzajemności opartymi.

Ażeby sobie zdać sprawę, jakim dobrodziejstwem stać się mogły i musiały ustawy krajowe nakładające na towarzystwa obowiązek przyczyniania się do kosztów służby pożarnej, to trzeba sobie uprzytomnić, że prawie we wszystkich krajach już od r. 1882, 18 83 1884 ogromne sumy idą na cele ogniowe.

W Szląsku wynosi dochód:

w r. 1886	8.773 zł.
„ 1887	10.200 „

W r. 1887 rozdano 54 strażom subwencyę 50 do 300 zł. i 6 gminom.

W Tyrolu rozdano w r. 1887 niemieckiej części kraju 7.730 zł., włoskiej 2.490 zł., razem 10.222 zł. Z tego 60% na utrzymanie inspektorów ogniowych, a 40% na subwencyę gminom i na fundusz dla kalek i wdów.

Na Bukowinie w r. 1887 (1 rok ustawy) 2.850 zł.

Na Morawie w r. 1885 zebrano i rozdano	17.814 „
„ 1886 „ „	18.874 „

W Górnej Austrii zebrano 1% od:

od 55 towarzystw na wzajemności w pieniądzach	5.760 zł.
„ 30 „ „ „ „ i w naturze	1.563 „
„ 17 „ akcyjnych	3.810 „
Ogółem w r. 1885	11.134 „
„ 1886	11.252 „

Rozdano w r. 1885 zasiłki 30 strażom, 364 kalekom, wdowom i sierotom.

„ 1886 „ 5 gminom od 25 do 200 zł. i 44 strażom od 40 do 200 zł. Pensyę dwom kalekom po 70 zł.

W N. Austrii w r. 1887 zebrano 33.870 zł., z czego 3.604 na żelazny fundusz dla kalek, a resztę na subwencyę gminom i strażom.

Łatwo pojąć, jak takie znaczne zasiłki znakomicie wpływają na organizacyę służby pożarnej i uzupełnienie rynsztunku gmin.

	straży ochotniczych
Szląsk i Morawa w r. 1881	255
„ 1884	455
„ 1888	580
Czechy „ 1881	1.110
„ 1884	1.521
„ 1888	1.827 około 100.000 ludzi.

		straży ochotniczych	
Morawa	w r. 1885		do związku należy 274 straży, 14.661 ludzi
	" 1886		" " " 358 " 18.132 "
			+ 84 straży, 3.471 ludzi
G. Austria	" 1881	118	
	" 1884	146	
	" 1888	198	z tych 176 do związku należy, ma 13.500 członków, nadto 5 straży fabrycznych,
N. Austria	" 1881	417	
	" 1884	524	
	" 1888	695	
Tyrol	" 1881	95	
	" 1884	155	
Karyntya	" 1881	79	
	" 1884	94	
	" 1888	140.	

Zestawiliśmy cyfry te na podstawie sprawozdań Wydziałów krajowych i innych delegatów Sejmów krajowych.

Gdyby więc Galicya, tak jak się stać mogło, już w r. 1882 była otrzymała ustawę krajową, analogiczną do innych krajów, to licząc na rok 40.000 do 48.000 zł., byłoby wpłynęło na cele organizacyi krajowej służby ogniowej, na zaopatrzenie ubogich gmin w rekwizyta ogniowe, na uzbrojenie straży ochotniczych i zawodowych, na zabezpieczenie losu okaleczających strażaków i wdów i sierót po tychże, około 360.000 zł.

Jeśli się zważy, że mała ssąco-tłocząca sikawka kosztuje 50 zł., na kołach 130 do 150 zł., większa 250 do 500 zł., to pomagając gminom i strażom lub dostarczając rekwizyta w naturze można było około 1500 gmin, a najmniej 1000 gmin uzbroić do walki z żywiołem, a impuls dany z góry byłby taki, że nie byłoby już gminy miasteczkowej bez zorganizowanej straży, tysiąc paręset wsi miałyby dostateczne rekwizyta, można było utrzymywać instruktorów, premiować gminy, strażę, budowę studni, zaprowadzanie piorunochronów itd.

Przypatrzmy się jaki los spotkał projekt opodatkowania towarzystw w Galicyi.

V.

Losy projektu opodatkowania

Towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej w Galicyi.

W r. 1872 po raz pierwszy, weszła sprawa ta do Sejmu i odmownie załatwioną została. W r. 1881 wniósł lwowski „Sokół“ petycję do Sejmu, o pociąganie Towarzystw asekuracyjnych do stałych prestacyj i czętego dochodu na utrzymanie staży pożarnej. Niezałatwioną petycję przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy wówczas petycyi nieuwzględnił, motywując tem że to obciąży głównie krakowskie towarzystwo ubezpieczeń, że nastąpiłyby wielkie trudności co do kontroli operacyj asekuracyjnych w naszym kraju przeprowadzanych i co do zysku z nich odniesionego. (R. 1882, All. 1. str.).

Gdy na skutek rezolucji przyjętej przez Radę państwa na wniosek p. Rosnera, sprawa opodatkowania tow. asek. potoczyła się różnie, rząd wziął inicjatywę w akcji we wszystkich krajach więc i w Galicyi.

Odezwą z dnia 7. sierpnia 1882 J. E. p. namiestnik Zaleski, w skutek reskryptu p. ministra spraw wewnętrznych z d. 30. lipca 1882 udał się do Wydziału krajowego z zapytaniem czy tenże nie byłby skłonny do wniesienia w Sejmie krajowym wygotowanego według znanych zasad projektu o przyczynianiu się tow. asek. datkami na rzecz służby pożarnej, zapewniając że ustawa na tych zasadach oparta, liczyć może na sankcję.

Otrzymawszy reskrypt ministryalny, Wydział krajowy udał się do krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o opinię co do szczegółów wydać się mającej ustawy, wysokości prestacyi etc. Z zasady Wydział krajowy zgodził się stanowczo, pragnął jednak dowiedzieć się ile istotnie w drodze dobrowolnej towarzystwa asekuracyjne, a zwłaszcza „Floryanka“ płaci na rzecz straży ogniowych.

Odpowiedź dyrekcji do Wydziału krajowego, pismo z dnia 6. września 1882. w tej sprawie zostało ogłoszone w Monografii krakowskiego towarzystwa. Dyrekcya odrzuca myśl jako niesprawiedliwą, krzywdzącą, niemoralną. Oto motywa krakowskiego towarzystwa:

Do utrzymania straży, jako instytucji publicznej, obowiązana jest gmina. Gdyby było powszechne ubezpieczenie i to w instytucji na wzajemności opartej, byłoby każdemu obojętnem czy koszt straży pożarnej ponosi gmina czy towarzystwo asekuracyjne, faktycznie ponosiłaby ta sama kieszeń; inaczej towarzystwa akcyjne. Te musiałyby opłacać kosztą straży, jako zatrzymujące wszystkie zyski, więc i zyski z dobrej straży, i dyrekcya krakowskiego towarzystwa uznaje, że akcyjne towarzystwo winne „ponosić wyłącznie wydatek na utrzymanie straży.“ W obec zaś faktycznego stanu ubezpieczeń, że zaledwie 23% jest ubezpieczonych a 77% nienbezpieczonych, byłoby krzywdą tych przezornych, ubezpieczonych, więc ponoszących pewien ciężar, obkładać jeszcze nowym ciężarem i to *pro publico bono* tamtych 78%, którzy nieprzezorni i niedbali.

Dalej czyni dyrekcya zarzut, że byłoby to opodatkowanie wsi na rzecz miasta, w którym jest lub ma powstać straż pożarna. Nareszcie wykazuje dyrekcya, że sama dobrowolnie świadczy dużo, w trzech latach wydało towarzystwo na zakupno przyrządów ogniowych, wynagrodzenie za skuteczny ratunek, sumę 15.339 (około 5.000 na rok na 1,300.000 wkładek, to jest 0.38%). Wniosek był pozytywny; przejść nad projektem rządu do porządku dziennego, jak proponowało pismo dyrekcji noszące podpisy hr. Henryka Wodzickiego i p. H. Kieszkowskiego. Gdyby jednak inaczej być nie mogło, to radzi dyrekcya opodatkowanie towarzystw na rzecz gmin a to tylko tych, w których jest straż ogniowa, i tylko w stosunku do premij pobieranych w tej gminie.

Chwycił się Wydział krajowy tej drugiej alternatywy i starał się nakłonić pismem z dnia 15. września 1882. L. 44.979 towarzystwo krakowskie do stanowiska kompromisowego. Uśmiechał się bowiem Wydziałowi krajowemu fundusz, z którego możnaby zasiłkami, pożyczkami zachęcać gminy do tworzenia straży pożarnych, a środek ten byłby daleko skuteczniejszym od wszelkich napomnień, wezwań i rygorów.

Gdy jednak ponownym memoriałem z dnia 21. września 1882 r., dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie porzuciła wszelką alternatywę i uznała „projekt opodatkowania premij na rzecz straży ogniowej za błąd, który ani moralnie ani ekonomicznie usprawiedliwić się nie da“ i starała się wykazać szkodę dla instytucji, Wydział krajowy porzucił projekt i odosnął odpowiedź do Prezydium Namiestnictwa z dnia 10. listopada 1882 L. W. 46.939 motywował istotnie już argumentami użytymi przez pierwszorzędną krajową instytucję asekuracyjną.

W ten sposób, w najlepszej wierze ze strony Wydziału krajowego, a niewątpimy i ze strony krakowskiego towarzystwa został na szereg lat pogrzebany projekt ustawy, która dotąd mogła już zreformować znakomicie stosunki bezpieczeństwa w kraju, a nie wachamy się powiedzieć, mogła uchylić lub przynajmniej znakomicie zmniejszyć klęski, jakie kraj nasz nawiedziły w następnych latach.

Kiedy w innych krajach znaczniesze kwoty użyte systematycznie na zakupno rekwizytów ogniowych w gminach, na uzbrojenie straży, na premie dla straży i zachęcy na tworzenie nowych, na wsparcia okaleczających w służbie pożarnej lub rodziny strażaków, pobudziły do zawiązywania nowych i rozwoju istniejących straży, a wszystko przy równoczesnym rozwoju przyborów i rekwizytów ogniowych, słowem kiedy w innych krajach, będących w lepszych warunkach pobudowania się i pokrycia miast, miasteczek i wsi, kolosalne robiła postępy instytucja służby pożarnej, myśmy pozostali w tyle, żółwio krocząc za innymi, niemając środków ratunkowych odpowiednich do ogromu zadania obrony, bezsilni w obec nagromadzonego niebezpieczeństwa.

Rezultatem były straszne klęski pożarowe lat ostatnich.

Hasła rzucone przez krakowskie towarzystwo w r. 1882 znalazły odgłos. Gdy pod naciskiem strasznych klęsk pożarnych w r. 1886, które pochłonęły sześć milionów krajowego mienia, Wydział krajowy wniósł do Sejmu projekt ustawy o opodatkowaniu tow. asek., wraz z szeregiem do tych ustaw, do tego samego celu zmierzających, — przedłożenia z r. 1887 i 1888 nie doczekały się nawet sprawozdania komisyjnego. Została uchwalona ustawa o przymusowej asekuracji, obejmująca obowiązek przyczyniania się do kosztów służby pożarnej. Ustawa sankcyi nie otrzymała.

W r. b. Wydział krajowy ponowił swój wniosek.

W sprawozdaniu dyrekcji towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z czynności za rok 1888 wypowiedział I. dyrektor d. 31. marca na zgromadzeniu ogólnym:

„Na każdej sesji sejmowej pojawiają się żądania, by towarzystwa asekuracyjne opodatkować na rzecz straży ogniowych.

Staraniem ogółu członków ubezpieczonych być powinno, aby ustawa taka nie przysła do skutku, gdyż w takim razie fundusze towarzystwa złożone przez członków, służyłyby w przeważnej części na korzyść tych, którzy nie są członkami towarzystwa, i którzy się niczem do wzrostu tych funduszów nie przyczynili. A takich właścicieli realności jest w naszym kraju niestety około 70%. Mniejszość właścicieli 30 procentowa musiałaby przeto wspierać większość nieprzezornych liczących około 70% właścicieli realności“.

Nie będziemy polemizować ze zdaniem dyrekcji, musimy tylko zauważyć, że w projekcie opodatkowania towarzystw jest i może być tylko mowa o nałożeniu prestacyi w stosunku do bieżących premij asekuracyjnych, ale nikomu się śniło opodatkować funduszów złożonych przez członków.

Przedłożenie Wydziału krajowego spotkało się i w rb. z niechęcią większości komisji asekuracyjnej a wynikiem jej jest wniosek większości przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem Wys. Wydziału krajowego.

VI.

Sprawa opodatkowania

asekuracyi na rzecz służby pożarnej z punktu widzenia uprawnień oraz interesu kraju i ubezpieczających się.

1. Uprawnienie i sprawiedliwość.

Oczywiście budzić musi zdziwienie, że przykłady tak znakomite, tak skuteczne, tak blisko nas, nie wpłynęły dotąd na opinię i tyle już czasu zmarnowało się i tyle milionów majątku krajowego.

Gdzie historia i terażniejszość, gdzie żywy przykład korzyści nie uczy, tam oczywiście i teoria jest niedość wymowną. Więc tylko mimochodem przytoczymy Roschera, który w „Zasadach ekonomii“ stawia teorię, że zakłady asekuracyjne w pierwszym rzędzie są interesowane w rozwoju urządzeń ratunkowych, a więc gdy interes jest największą pobudką działania, to powinny one opłacać służbę ratunkową. Jako klasyczny przykład cytuje Roscher podniesiony wyżej fakt, że londyńska straż ogniowa utrzymywana jest przez wszystkie Towarzystwa w Londynie operujące. Wagner, wielki ekonomista berliński, autor epokalnej pracy o upaństwowieniu asekuracyi, mówi: „Do kosztów utrzymania służby pożarnej powinna asekuracja, której działalność organizacyi ratunkowej wychodzi głównie na korzyść, w znakomitej części przyczyniać się, przy systemie asekuracyi przymusowej całe koszty wziąć na siebie. Publiczne zakłady czynią to, prywatne, zwłaszcza spekulacyjne, wzbraniają się u nas regularnie pod nie nieznaczącymi pozorami, jeżeli już nie inaczej to przynajmniej są przeciw podatkowi na ten cel. Dobra służba pożarna koniecznie zmniejsza ryzyka (n. p. Berlin i innych wiele). Korzyści z tego w obniżeniu się kosztów asekuracyj, premii, otrzymają jednak zazwyczaj tylko ci, co się ubezpieczają w publicznych a przynajmniej w Towarzystwach na wzajemności opartych, podczas gdy premje Towarzystw spekulacyjnych zależą od przypadkowego działania lub niedziałania konkurencyi.“

Kolosalne dywidendy spekulacyjnych towarzystw są rzeczą znaną; w Niemczech wywołały one oburzenie i wkroczenie ks. Bismarka, a ożywiły prądy ku upaństwowieniu. A te dywidendy są zyskiem za dobrze zorganizowaną służbę pożarną.

Potaniecie asekuracyi w ogóle, której taryfy doszły w Niemczech do minimalnych rozmiarów, jest dziełem polepszenia się ryzyk, dzięki organizacyi ratunkowej.

Jednakie przyczyny muszą wywoływać te same skutki. Więc i u nas zwłaszcza w towarzystwach na wzajemności opartych, polepszenie stosunków bezpieczeństwa, znaczy potaniecie taryfy ogniowej, znaczy lepszy rezultat towarzystwa, znaczy większy zwrot z zaliczki, słowem potaniecie asekuracyi; oszczędność na podatku asekuracyjnym, inaczej zmniejszony zwrot, podrożenie asekuracyi.

Przypatrzmy się bliżej tej sprawie, a niech nam będzie wolno ilustrować poglądy cyframi z ruchu krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Jeżeli jaki podatek jest sprawiedliwy, to ten który jest wymierzony według wysokości i wartości usług. Za korzyści należą się świadczenia.

Otóż ubezpieczający się w Galicyi, za to że gminy, że kraj ponosi koszty służby ratunkowej, mogą i powinni być pociągnięci do świadczeń, na to, żeby ta opłata znowu i włącznie użytą została na podniesienie służby ratunkowej, tak strasznie zaniedbanej w kraju.

To też całkiem słusznie mówi sprawozdanie Wydziału krajowego:

„Z dobrych urzędzeń ratunkowych w pojedynczej gminie, korzysta każdy ubezpieczony w całym kraju. Dlatego, że środki ratunkowe w Stryju, Kałuszu, Dolinie, Ulanowie były nędzne, płaci większą premię asekuracyjną właściciel ziemski od Oświęcima po Okopy, płaci właściciel domu w bezpiecznym stosunkowo Lwowie lub Krakowie, płaci właściciel nieruchomości rozrzuconej po całym podgórzu, fabrykant, kupiec za swoje składy, rękodzielnik. Solidarność interesu jest zupełna. Nic się nie zmienia istota rzeczy przez to, że tych ubezpieczonych jest daleko mniej, niż nieubezpieczonych; ta mniejszość, ta garstka, czy ten jeden odnosi pewne korzyści, za które słusznie powinien ponosić pewne ciężary. Czy społeczeństwo tamtą większość także do pewnych ciężarów za korzyści pociągnie, to jest całkiem inna kwestya, ale w żadnym razie to nie osłabia faktu, że mniejszość korzyści odnosi, a więc słusznie powinna ponosić ciężary. Zaś mniejsze lub większe rozpowszechnienie asekuracji w ničem nie zmniejsza ani nie zwiększa „stopnia“ słuszności, bo tu w ogóle nie ma stopniowania: za korzyści należą się świadczenia.“

Otóż nie możemy zgodzić się na twierdzenie większości komisji, która widzi niesprawiedliwość w tem, że jest mała część przezornych, którzy się ubezpieczają i na których ma być nałożony podatek, niejako za karę, że są przezorni, a nadto ten podatek będzie użyty na korzyść całego kraju, więc na korzyść tych, i to tych przedewszystkiem, bo ich jest daleko więcej, którzy się nieubezpieczają. Staje się więc podatnikiem dopiero z tą chwilą, jak płaci police, wolny od podatku ten, co się nie ubezpiecza.

Z rozumowaniem tym zgodzić się nie możemy.

Nie ma podatku, któryby tylko na korzyść tych wychodził, którzy go opłacają. Większość komisji rozumuje:

Krzywdą byłaby ustawa bo każe 33% ubezpieczającym ponosić ciężar, a żeby 67% nieubezpieczających się z tego korzystało.

Nie tak kwestyę stawiać należy.

Nakłada się podatek na ubezpieczających się, ponieważ korzystają ze służby pożarnej, nakłada się na 33% ubezpieczających się, ponieważ tych 33% korzysta z dobrodziejstw organizacji środków ratunkowych. Że oprócz tego 67% innych, nieubezpieczających się korzystać będzie z dobrodziejstw służby ratunkowej, to tylko podnosi wartość ustawy; podnosi jej użyteczność dla kraju.

Indywidualnie żaden ubezpieczony nie będzie płacić ani więcej ani mniej, gdyby się procent ubezpieczeń podnosił lub spadał, więc gdy ubezpieczonych jest zaledwie 33%, jak dziś, miałby płacić 2%, tak samo jak gdyby procent ubezpieczonych wzrósł do 75% lub 90%.

Nadto towarzystwa asekuracyjne są przecież interesowane niemal w każdej gminie, jeżeli nie jedno to drugie towarzystwo ma inwestowany swój kapitał w każdej gminie, czyli mówiąc słowami rezolucji Rady państwa z dnia 24. maja 1881 „Towarzystwa asekuracyjne nie stoją po za interesem gminy, bo prawie w każdej gminie część majątku towarzystwa jest zaangażowaną“.

Tak pojmowały wszystkie kraje zaprowadzając z ustawy podatek. W Niemczech gdzie jest przymus i monopol na budynki, płacą towarzystwa prywatne nie korzystające wcale z przymusu 1 do 5%, a przecież procent ludności ubezpieczającej się w tych zakładach jest i chwiejny i często daleko niższy od procentu ubezpieczonych u nas, bo zakłady publiczne wyzerpały gros ubezpieczeń.

W Austrii zaprowadzały ustawę o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych kraje około r. 1882 mając przed sobą takie procenta ubezpieczeń:

	procent budynków ubezpieczonych
Szląsk	48—54 ‰
Kraina	38—54 ‰
Morawa	65—77 ‰
Czechy	77—82 ‰
Karyntya	75—83 ‰
Tyrol	55—73 ‰

Bukowina zaprowadziła w r. 1887 opodatkowanie ubezpieczających się chociaż procent tychże wynosił:

w r. 1879	20·95 ‰
„ 1880	13·58 ‰
„ 1881	16·47 ‰
„ 1882	?
„ 1883	13·79 ‰
„ 1884	26·56 ‰
„ 1885	?
„ 1886	25·23 ‰

Według tej teorii więc kaźden z powyższych krajów „opodatkowując ubezpieczających się na korzyść nieubezpieczających się“, skrzywdził 86‰ czy 62‰, czy 52‰, czy 35‰ czy 25‰ czy 18‰ nieubezpieczających się.

Jeszcze jaskrawiej przedstawi się kruchość takiej argumentacyi, jeżeli się przypatrzymy przy jakim procencie ubezpieczonej wartości zaprowadzają kraje austriackie opodatkowanie asekuracyj na rzecz służby pożarnej.

Cyfry, które służyły tym krajom przy zaprowadzaniu odnośnych ustaw w latach 1882—1884 były następujące:

	1878	1879	1880
	‰	‰	‰
Szląsk	50·11	41·15	35·23
Morawa	40·76	43·16	40·55
Czechy	48·94	47·95	49·55
Górna Austrya	46·67	53·37	56·70
Tyrol	33·26	56·76	50·97
Salzburg	42·12	64·14	67·45
Dolna Austrya	46·67	54·14	66·52
Karyntya	42·52	40·92	42·15
Kraina	39·47	27·66	44·41

Bukowina zaprowadziła mając zwykle zaledwie 20‰ wartości ubezpieczonej zwróconej przez Towarzystwa a Węgry zaprowadzają ten podatek właśnie dlatego, że mają tak mały procent ubezpieczeń i że się ten procent jeszcze zmniejsza:

Towarzystwa wróciły ‰ szkody

w r. 1884	41·14
1885	38·18
1886	35·97.

Jeżeli więc Wydział krajowy proponuje zaprowadzenie w Galicyi opodatkowania asekurujących się na rzecz służby pożarnej, gdy ostatnie daty za r. 1886 wykazały już 33‰ budynków spalonych ubezpieczonych, a odszkodowania Towarzystw wynosiły w Galicyi

w r. 1881	36·45%
1882	37·01%
1883	36·44%
1884	33·46%

to niemożemy się dopatrzeć, dla czegożby w tych drobnych różnicach co do stopnia ubezpieczenia miała i mogła leżeć esencjonalna różnica, któraby pozwalała na to, żeby w Galicyi można nazwać niesprawiedliwością to, co gdzieindziej stało się dawno prawem.

Nadto są względy oportunistyczne, które za takim sposobem zebrania znaczniejszych środków na rzecz podniesienia bezpieczeństwa od ognia w kraju przemawiać muszą.

Jeżeli więc potrzebę energiczniejszej akcji na polu organizacji służby ratunkowej zdołaliśmy wykazać, a co za tem idzie potrzebę znaczniejszych środków finansowych, ażeby tyle zaniebań naprawić, tyle złego usunąć, jeżeli potrzeba pomocniczej akcji, ażeby w ubogich gminach uzupełniać rekwizyta ogniowe, pomagać w nabywaniu sikawek i innych rekwizytów, organizować straże ogniowe po miasteczkach, to fundusz na to znaczący niezbędnym.

Każdy podatek w danych warunkach możebny będzie mniej lub więcej niesprawiedliwym a prócz tego musi napotkać wielkie trudności. Podatek domowo klasowy przynoszący 1,500.000 zł., wymagałby 3% dodatku by prelimitowaną przez Wydział krajowy sumę osiągnąć a byłby dopiero niesprawiedliwym, bo nałożyłby podatek głównie na 800.000 chat włościańskich na to, żeby za te pieniądze organizować straże po miastach, fundusze na wsparcia strażaków i t. d. Przeciwnie podatek domowo czynszowy, znaczyłby opodatkowanie miast i to głównie tych, które już ponoszą znaczne koszta na organizację straży ratunkowej, na rzecz tych, którzy jej niemają, słowem opodatkowałby ich po dwakroć, podczas gdy cały kraj z tego korzystał.

Jeżeli więc opodatkowanie towarzystw ubezpieczeń nie jest idealnie sprawiedliwym, a u nas naturalnie obciążałoby głównie mniejszość ubezpieczającą się, to jednak ta mniejszość odnosi i odnosiłaby tem większe korzyści.

Dodajmy do tego, że są względy oportunistyczne, które czynią trudnem obciążenie budżetu krajowego nowym i to znacznym dodatkiem a i z państwowego stanowiska obciążenie źródeł podatkowych bezpośrednich znacznym dodatkiem, napotykałoby na trudności.

Więc tradycya, przykłady obce, fakt, że tego rodzaju opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej w całej środkowej Europie zwyciężyło, że w Austro-Węgrzech zapanowało wszędzie z wyjątkiem Galicyi, że ustawie analogicznej zapewniona sankcya muszą przemawiać za tem, żeby wyszukać „lepszych“ sposobów, bo ich niema, jak niema sprawiedliwszego.

A teraz powiemy: leży w interesie, w interesie dobrze zrozumianym i tych towarzystw, które w Galicyi operują i w interesie kraju, żeby jak najrychlej sprawa ta uregulowaną została i żeby kraj dostał do dyspozycji większe sumy na energiczne podniesienie środków bezpieczeństwa.

2. Kwestya interesu kraju i ubezpieczających się. Kosztowność asekuracji w Galicyi.

Wszędzie od najdawniejszych czasów w mniejszej lub większej mierze zakłady asekuracyjne uznawały interes swój w polepszeniu się stosunków bezpie-

czeństwa, organizowały same straże ogniowe, utrzymywały własne brygady ogniowe jak w Tryeście i Pradze, w najrozmaitszej formie przychodziły w pomoc gminom, strażom, dawały sikawki w naturze, zasiłki na zakupno, opiekowały się wyrobem rekwizytów ogniowych, utrzymywały instruktorów strażackich, monterów sikawkowych, premiowały straże, sikawki i t. p.

Krakowskie towarzystwo oczywiście przodowało w należytem zrozumieniu publicznego i swojego interesu. W r. 1866. kreuje Towarzystwo pierwszą straż ochotniczą, składając ją w pierwszym rzędzie ze swoich urzędników, a przeto rzuca hasło do zakładania straży ochotniczych po kraju. Od wielu lat przychodzi towarzystwo w pomoc strażom, stara się o instruktorów dla nich, odbywa rewizye straży i rekwizytów. Premiuje pierwszą sikawkę, która przybędzie na miejsce pożaru, przy likwidacyi szkód szczerze wynagradza za zepsute przy gaszeniu narzędzia etc. Od wielu lat przeznaczają towarzystwo fundusz na zakupno sikawek, pożyczają gminom na ten cel na 5% na łatwych warunkach wypłaty, pośredniczy pomiędzy gminami a fabrykami i śmiało powiedzieć można, że dopiero krakowskie towarzystwo umożliwiło gminom nabywanie postępowych sikawek. Jestto zasługą wobec kraju niemałą, a przede wszystkim jest jasno wyrażonym dowodem żywego poczucia łączności interesu towarzystwa i ubezpieczających się ze sprawą służby ratunkowej w kraju.

Oczywiście że akcyjne, spekulacyjne towarzystwa po prostu nic nie dają na cele ogniowe, korzystają w tych gminach z tego, co gminy same robią, korzystają z tego, co krakowskie towarzystwo robi dla podniesienia bezpieczeństwa publicznego i same usuwają się od wszelkiego obowiązku.

Jednakowoż musimy powiedzieć: patrząc na świadczenia, jakie zakłady asekuracyjne z przymusem asekuracyjnym i bez przymusu, publiczne i prywatne, z ustawy i dobrowolnie w innych krajach świadczą na cele ogniowe, musimy powiedzieć, że jest to w stosunku do korzyści, jakie towarzystwo odnosi z corocznego polepszania się środków ratunkowych, zbyt mało.

Na podstawie zamknięć rachunkowych ogłoszonych w sprawozdaniach tego towarzystwa zestawiamy wydatki na subwencye dla straży ochotniczych.

Subwencye dla straży ochotniczych

Rok	zł.	stanowi % zaliczki zebranej
1879	1.755	0.09
1880	1.784	0.08
1881	2.889	0.13
1882	2.125	0.09
1883	?	?
1884	1.488	0.05
1885	2.429	0.09
1886	3.277	0.12
1887	4.210	0.15
1888	4.603	0.16
	<u>24.560</u>	<u>0.11</u>

W stosunku do całej pobranej zaliczki wydaje towarzystwo 01.1% na subwencynowanie straży, w stosunku tylko do zaliczki pobranej w Galicyi 0.16%.

Widzimy więc, że subwencye te w ciągu 9 lat wynosiły 24.560 zł. czyli 0.11% ogółu zaliczki pobranej. Tymczasem jak to widzieliśmy w innych krajach subwencye te wynoszą 1—3%, w Austrii całej prawie już 2%.

Otóż to świadczenie jest stanowczo za małe i wymaga ustawodawczego uregulowania. A inne zakłady operujące w Galicyi, prócz „Slavii“ nie lub prawie nic nie świadczą na te cele.

Pożyczki udzielane przez towarzystwo dla różnych straży ogniowych, gmin i Wydziałów powiatowych w r. 1888 wynosiły 16.341 zł., a stan tych pożyczek z dniem 31. stycznia 1889 wynosił 24.099 zł.

Kosztowność asekuracji w Galicyi.

Asekuracja w Galicyi jest bardzo droga, jest jedna z najdroższych w Europie zachodniej, jest najdroższa w Austrii.

Gdy w kraju naszym są utarte komunały i stale utrzymują się i utrzymywane są w obiegu błędne pojęcia tak co do stanu rzeczy, jak co do przyczyn tegoż, to czujemy się w obowiązku i tej sprawie przyglądać się całkiem z bliska.

Więc najprzód przypatrzmy się kwestyi tanioci ubezpieczenia i od czego większy lub mniejszy stopień tanioci zależy. Drogość lub taniocć ubezpieczenia zależy od złej lub dobrej jakości ryzyk, od złego lub dobrego stanu ubezpieczeństwa publicznego od ognia, słowem od wysokości szkód, które płacić trzeba.

Przyjmując więc naprzykład trzy kraje, w których w każdym operuje jednako dobrze towarzystwo na wzajemności oparte i wszystkie trzy towarzystwa mają jednaka taryfę, to jeszcze każdy z tych krajów może w ogólnym rezultacie mieć inny stopień tanioci ubezpieczenia, według tego, jaki procent złych ryzyk w stosunku do dobrych wypada w jednym lub drugim kraju, jaki stopień ubezpieczeństwa publicznego, środków ratunkowych w jednym, drugim lub trzecim kraju.

Dlatego większy lub mniejszy stopień ubezpieczenia nie jest wcale decydujący, czego najlepszym dowodem, że są kraje z przymusem asekuracyjnym, więc z najwyższym stopniem ubezpieczenia, w których asekuracje z powodu wielkiej liczby złych ryzyk i niskiego stanu środków represyjnych będzie droższą jak gdzieindziej, przy mniejszym procencie ubezpieczających się, ale przy lepszych warunkach ubezpieczeństwa.

Rozliczenie ryzyka na większą liczbę obiektów, pomiędzy którymi są gorsze i lepsze ryzyka, wyrównuje różnice, jeżeli jednak są przeważnie złe ryzyka, to rozszerzenie klienteli nietylko nie przyniesie potanienia, ale może przynieść podrożenie asekuracji.

Dla tego n. p. Towarzystwo ubezpieczeń, które ma ograniczoną liczbę ubezpieczających się, jest w przyjmowaniu klienteli wybredne, przebiera, złych nie przyjmuje lub pod trudnymi warunkami, to może ono mieć stosunkowo tania asekurację i zyski przynosić. Przeciwnie niech będzie takie samo Towarzystwo wyposażone przymusem ubezpieczeń, niech więc klientela obejmie cały kraj, to się stopień tanioci ubezpieczenia może bardzo obniżyć, jeżeli ten zakład ma zarazem przymus przyjmowania najgorszych ryzyk.

Dla tego mogą prosperować niewielkie towarzystwa lokalne, na wzajemności oparte, bez przymusu, i taniej ubezpieczać jak gdzieindziej wielkie zakłady operujące na olbrzymich przestrzeniach. Dowodem tego jest, że np. w krajach austriackich było obok olbrzymio rozwiniętej działalności wielkich towarzystw w r. 1884/5 jeszcze 305 tak zwanych „Bauern-Ver-eine“, w których jest ubezpieczona wartość 294,576.199 zł.

Rozpowszechnienie asekuracji więc, które wciąga coraz większą liczbę złych i dobrych ryzyk, sprowadzićby musiało pewne potanienie, w razie powszechności ubezpieczenia oczywiście znaczniejsze, ale zupełnie błędnie byłoby sądzić, że przez samą powszechność asekuracji uzyska się stopień tanioci, który mają inne kraje, bo ten stopień nie zależy od samego rozpowszechnienia, ale w pierwszym rzędzie od dobroci ryzyk i stopnia ubezpieczeństwa.

Gdyby więc przez przymus przybyła zakładom asekuracyjnym większa liczba dobrych ryzyk, jak złych, to asekuracja potanieje, gdyby jednak przybyć miało więcej złych jak dobrych, to w ogólnym rezultacie asekuracja nie potanieje. W tym razie dobrodziejstwo przymusu ograniczyłoby się do tego, żeby jednostki nie ginęły, pożar by niezatracał bytu pojedynczych pogorzalców, ale asekuracja by przez to nie potaniała.

Że przymus ubezpieczenia o tanioci nie decyduje, na dowód tego służą przykłady następujące:

W południowych Niemczech zakłady oparte o przymus ubezpieczyły
w r. 1885 wartość 13,839.217.693 marek, za zaliczką 15,507.372 marek, czyli 1·10⁰/₀₀
" 1886 " 14,147.405.773 " " " 18,921.937 " " 1·33⁰/₀₀

W północnych Niemczech, gdzie są w ogóle gorsze nieco ryzyka, są zakłady dla wiejskich tylko, dla stosunkowo złych ryzyk, wiejskich, słomą i gontem krytych, o gorszych nieco wiejskich środkach ratunkowych i w tych asekuracja mimo takiego samego przymusu jest oczywiście zaraz droższą: n. p.

Mecklemburg Schwerin, zakład przymusowy domonialny:
w r. 1885 suma ubez. 119,286.213 marek, zaliczka 524.050 marek, czyli 4·39⁰/₀₀
" 1886 " " 121.767.950 " " 570.367 " " 4·68⁰/₀₀

W Rosyi jest przymus zaprowadzony wszędzie, z powodu jednak przeważnej liczby złych ryzyk, złych środków bezpieczeństwa, asekuracja przymusowa jest bardzo drogą, chociaż jej administracja jest stosunkowo bardzo taną (urzędnicy państwa ściągają składkę, niema prowizyj agencyjnych itp.). Zestawiamy cyfry według rocznika statystyki dla cesarstwa rosyjskiego na rok 1884 i 1885.

Wyniki ubezpieczeń od ognia w państwie rosyjskiem

w 34 guberniach, z których 8 w wschodniej Rosyi, 19 z Petersburgiem w Wielkiej Rosyi, 3 w Małej Rosyi, a 4 w południowej Rosyi położone.

Ubezpieczenia przymusowe				Ubezpieczenia dobrowolne			
Rok	Wartość ubezpieczona rb. sr.	Zaliczka pobrana r. sr.	Zaliczka stanowi % wartości	Rok	Wartość ubezpieczona rb. sr.	Zaliczka pobrana r. sr.	Zaliczka stanowi % wartości
1884	632,116.927	9,040.302	14·30	1884	136,498.862	1,612.030	11·81
1885	673,820.072	9,622.820	14·28	1885	139,575.029	1,676.661	12·01
Rosya europejska (inne gubernie)							
1884	154,176.000	1,449.108	9·40	1884	55,256.000	258.362	4·68
1885	157,156.000	1,414.292	9·00	1885	57,683.000	272.936	4·73
Prowincye nadwiślańskie (Królestwo Polskie. 10 gubernii)							
1884	348,898.000	2,995.771	8·59	1884	3,909.000	44.628	11·41
1885	360,586.000	3,180.049	8·82	1885	4,028.000	32.588	8·09
Rosya Azyatycka.							
1884	21,623.000	147.950	6·84	1884	—	—	—
1885	22,004.000	229.928	10·45	1885	—	—	—
Miasto Petersburg				Miasto Odessa			
1884	201,982.000	254.143	1·26	1884	29,382.000	45.283	1·54
1885	197,478.000	239.467	1·21	1885	35,640.000	50.375	1·41
Inne miasta							
1884	131,846.000	544.751	4·13	Niema dobrowolnego ubezpieczenia			
1885	137,262.000	567.180	4·13				

Sam przymus więc nie decyduje wcale:

W Bawaryi	ubezpieczy 1.000 zł. wartości, kosztem	.	0.95 zł.
„ Lippe-Detmold	„ „ „ „ „	.	2.16 „
„ Mecklemburskiem	„ „ „ „ „	.	4.68 „
„ mieście Berlinie	„ „ „ „ „	.	0.45 „
„ „ Petersburgu	„ „ „ „ „	.	1.26 „
„ „ Odessie	„ „ „ „ „	.	1.54 „
„ innych rosyjskich miastach	„ „ „ „ „	.	4.13 „
„ Królestwie Polskiem	„ „ „ „ „	.	8.82 „
„ 34 guberniach cesarstwa	„ „ „ „ „	.	14.30 „
„ Rosyi azjatyckiej	„ „ „ „ „	.	11.41 „

Różnice stopnia drogości asekuracji zależą wprost od dobroci ryzyk i stanu środków ratunkowych.

Więc u nas prawdopodobnie potaniecie asekuracji przez przymus zrobiłoby postępy peważne, ale nie jak sądzą niektórzy bardzo znaczne: mimo przymusu musiałyby asekuracja u nas być droższą niż w innych krajach z przymusem.

Towarzystwa niejako zabrały już śmietankę ubezpieczeń, według słów Dyrekcyi Tow. ubez. w r. 1887, co do „budynków mieszkalnych i gospodarczych, z których najlepsze już są ubezpieczone, a nieubezpieczone same małej wartości“

Więc w kraju naszym może potanieć asekuracja tylko z polepszeniem się ryzyk i stanu bezpieczeństwa od ognia, środków ratunkowych.

Na powyższe twierdzenia, dowody mamy następujące.

Asekuracja u nas jest najdroższą i nie może być tania z powodu złych ryzyk i niedostatecznych środków ratunkowych. Gdyby zakłady ubezpieczeń taniej chciały ubezpieczać, to narażałyby swoją egzystencję; przy najtańszych taryfach krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, przy znakomitej administracji, wszelkich środkach ostrożności, rozkładzie ryzyk, racjonalnej taryfie, obfitem użyciu reasekuracji i uchylaniu złych ryzyk, asekuracja w Galicyi jest jedną z najdroższych.

Zanim przyglądniemy się drogości asekuracji w Galicyi, musimy zbadać jeszcze kilka twierdzeń będących w obiegu. Słyszemy na przykład:

że ostatecznie Towarzystwom wszystko jedno czy jest dobra czy zła służba pożarna, czy jest dobra czy zła policja ogniowa, bo przy najgorszej może się Towarzystwu dobrze dziać, gdyż od tego jest klasyfikacja ryzyk i różnica wysokości taryfy dla gorszych i lepszych ryzyk. Nareszcie — o czem się zwykle nie mówi — że od tego jest dozwolone „omijanie ryzyk“ i miejscowości, wykluczanie całych miejscowości, przyjmowanie n. p. w miasteczkach pewnych dzielnic a drugich nie, pewnych ulic, lub na jednej ulicy tylko co drugi, co piąty dom lub tym podobne. Sprawa „omijania“, tak zwanych „Gemiedene Orte“ i na odwrót sprawa nakładania na towarzystwa przymusu przyjmowania złych ryzyk, n. p. w Saksonii towarzystwa prywatne obowiązane najmniej 5% ubezpieczeń pod miękim pokryciem przyjmować, — Towarzystwa publiczne obowiązane wszelkie ryzyka przyjmować i t. d., — to są dowody, że nie samą różnicą taryf kompensują towarzystwa złe ryzyka.

To też nie w samej opieszałości i braku przezorności u ludności miasteczkowej kraju naszego szukać należy powodu, że tak wielki procent nieubezpieczonych po każdej pogorzeli idzie w nędzę. Asekuracja nie tylko powinna być szukana, ale powinna sama szukać asekurującego się.

Zestawiamy poniżej kilka większych pożarów miast i miasteczek, dla wykazania jak mała część ubezpieczonych przypada na krakowskie Towarzystwo.

Miejscowość	Rok	Spłoneńto domów	Wartość	w krakowskiem Towarzystwie			
				Ilość ubezpieczonych	%	Wartość zwrócona	%
Kołaczyce .	1884	130	85.600	23	17·69	15.051	17·58
Gliniany .	"	347	128.527	13	3·74	4.710	3·66
Dukla . .	"	71	140.000	48	67·60	24.893	17·78
Stryj . . .	1886	840	1,957.910	170	20·23	313.597	16·01
Kałusz . .	"	700	800.000	29	4·14	38.016	4·75
Lisko . . .	"	271	431.003	108	39·85	54.925	12·74
Ulanów . .	"	212	461.695	36	16·98	32.469	7·03

Ale jeżeli nawet, choć niezupełnie, zakład asekuracyjny może sobie kompensować złe warunki bezpieczeństwa, przez odpowiednią klasyfikację ryzyk i skalę taryfową, a nadto złe ryzyka wydać, to dla kraju to nie jest obojętnem, dla interesu całości nie jest obojętnem, że wielka część mieszkańców i mienia narodowego musi płacić ogromnie drogą asekurację, a w pewnej mierze, wskutek tego nieasekuruje się i w razie pogorzele popada w nędzę. Tem ci gorzej jeżeli miejscowość, źle pobudowana, w złych warunkach zostaje zaliczoną do „Gemiedene Orte“, staje się paryasem, zakłady nie przyjmują jej do ubezpieczenia, zostaje skazana na zagładę lub przepłacanie w spekulacyjnych zakładach. A jednak Towarzystwa czyniąc to, czynią z punktu widzenia prywatnego gospodarstwa całkiem rozumnie, wobec swoich statutów całkiem prawnie. A jednak w takim wykluczeniu złych ryzyk, złych okolic, miejscowości, jest straszna groza!

To też gdy w roku bieżącym z ust I. Dyrektora na posiedzeniu dnia 11. maja 1889 padają słowa: „Dyrekcya dąży do tego, aby w okolicach i miejscowościach znanych z licznych pogorzeleli natury wątpliwej, ograniczać swoje ryzyka“, to z punktu widzenia interesu Towarzystwa i ubezpieczonych jest to całkiem racjonalne, prawne i dobre, ale skoro takie okolice i miejscowości są, które muszą być wykluczone od korzystania z dobrodziejstw asekuracji, w Towarzystwie, które dla sprawy publicznej tak olbrzymie w kraju położyło zasługi, to konieczna z krajowego punktu widzenia położenie takie wziąć pod rozwagę, i szukać środków zaradczych.

A wtenczas musi się znowu przyjść do rezultatu, że dla podniesienia bezpieczeństwa kraju trzeba koniecznie coś nareszcie uczynić, że trzeba dużo uczynić.

Że pomimo najlepszej klasyfikacji ryzyk, pomimo taryfy racjonalnej i do stopnia niebezpieczeństwa zastosowanej, pomimo „omijania“ złych ryzyk i reasekuracji większe lub mniejsze pogorzele decydują o wyniku całej kampanii asekuracyjnej, o drogości ubezpieczenia, to rzecz która zdawałoby się — nie potrzebuje dowodu.

A jednak słyszymy twierdzenia przeciwne.

Zestawiamy fluktuacje z wrotów wypłaconych z zaliczek ogniowych od r. 1874.

Zwroty wynosiły % zaliczek:

1874	—	7	%
1875	—	20	%
1876	—	20	%

1877	—	22	‰
1878	—	25	‰
1879	—	33 ¹ / ₅₀	‰
1880	—	27 ¹ / ₂₀	‰
1881	—	33	‰
1882	—	31	‰
1883	—	33	‰
1884	—	33	‰
1885	—	24	‰
1886	—	17	‰
1887	—	22	‰
1888	—	24	‰

A chociaż w spadku zwrotów między r. 1884 i następnymi jest wpływ zniżki taryf dosyć znaczny, w tym czasie przeprowadzony, to zawsze przeważa wpływ szkód pożarnych decydująco na wynik całoroczny i wysokość zwrotu.

To też Dyrekcya zdając sprawę w r. 1886 kiedy mimo że było 500 wypadków mniej, szkoda o 236.999 złr. wyższą była, motywuje obniżbę zwrotu: „większa ilość pożarów pochłonięła większe sumy na wynagrodzenia, co spowodowało mniejszą pozostałość i mniejszy procent zwrotu“.

A w r. 1886 gdy spłonął Stryj, Kałusz, Lisko, Ulanów, Dolina i wiele włości, wzrosły wynagrodzenia za szkody o 452.431 złr., to jest o 167/10‰ w porównaniu z rokiem 1885, a zwrot stowarzyszonym spadł z 24‰ na 17‰, czyli, że zwrot zmniejszył się w skutek pożarów r. 1886 o ogromny procent bo o 29·17‰.

Prawda że to były „niepamiętne pożary w dziejach asekuracyjnych“.

Jeżeliby jeszcze potrzeba dowodu na to, że wysokość szkód mimo taryf i klasyfikacyi, mimo reasekuracyi wpływa jedynie na drogość lub taniość asekuracyi w ogóle w danym roku dowodzą fluktuacye stosunku wypłaconych szkód do pobranych premij. Stosunek ten wynosił w Krakowskiem Towarzystwie:

w r. 1883	—	49·0‰
1884	—	58·5‰
1885	—	60·0‰
1886	—	64·4‰
1887	—	50·0‰

Ażebym sobie zdać sprawę jak drogą jest i musi być u nas asekuracja, a jak tania jest i może być gdzieindziej, porównajmy ważniejsze kraje Zachodu.

Na czele idą Niemcy:

Niemieckie Tow. publiczne ubezp. w r. 1885 i 1886.

	1885			1886		
	Wartość	Premia	‰	Wartość	Premia	‰
Niemieckie publiczne Zakłady (oprócz pruskich) z dodaniem Gotha i Waldeck	13.839,217.693	15,507.372	1·11	14.147,405.773	18,921.937	1·33
do tego zakłady w Prusiech	14.087,575.113	15,823.620	1·12	14.401,161.908	19,241.888	1·34
	15.929,246.369	27,837.610	1·75	16.502,011.125	28,339.329	1·72
Suma dla Niemiec	36.016,821.492	43,661.230	1·45	30.903,173.033	47,581.217	1·54

Dwa lata niedają jednak jasnego pojęcia; zestawimy tedy lat dwadzieścia.

Pruskie publiczne Tow. ubezpiec. od ognia od r. 1866—1886:

Rok	Wartość zabezpieczonych w zł. w. a.	Premie w zł. w. a.	Premie stanowią ‰ wartości
1866—1876	102.431,878.000	208,781.470	2.04
1877—1886	145.830,418.000	264,350.019	1.81
1866—1886	248.262.296.000	473,131.489	1.91
Niemieckie publiczne Tow. ubezpiec. od ognia od r. 1866—1886.			
1866—1876	198.820,823.000	366,252.021	1.82
1877—1886	275.638,279.000	438,687.096	1.59
1866—1886	474.459,102.000	804,939.117	1.70

Przypominamy z poprzedniego rozdziału, że pruskie publiczne zakłady tylko na obszarze obejmującym 3,454.862 ludności mają przymus ubezpieczeń, zaś na obszarze obejmującym 24,709.095 ludności, operują bez przymusu.

Przypatrzmy się ile kosztuje asekuracja w prywatnych Towarzystwach na wzajemności w Prusiech.

Tow. prywatne ubezpiec. oparte na wzajemności w Prusiech od r. 1867—1886:

Rok	Wartość ubezpieczeń w zł. w. a.	Premie w zł. w. a.	Premie stanowią ‰ wartości
1867—1876	29.714,110.000	46,481.589	1.56
1877—1886	43.752,723.000	70,625.996	1.61
1867—1886	73.466,333.000	117,107.585	1.59

Nareszcie w Towarzystwach akcyjnych.

Towarzystwa akcyjne koncesyonowane w Prusiech w r. 1885 i 1886.

Tow. Niemieckie w ogóle:

Rok	Wartość ubezpieczeń w zł. w. a.	Premie w zł. w. a.	Premie stanowią ‰ wartości
1885	40.398,389.756	82,822.464	2.05
1886	42.004,235.910	83,670.732	1.99
Tow. Niemieckie w Prusiech:			
1885	23.369,111.277	38,494.779	1.65
1886	23.993,354.584	38,692.905	1.61
Inne Towarzystwa prócz Niemieckich — w Prusiech:			
1885	1.969,875.289	4,306.337	2.19
1886	2.009,941.817	4,462.375	2.22
Razem powyższe Towarzystwa w Prusiech:			
1885	25.338,986.566	42,801.166	1.69
1886	26.093,296.401	43,155.280	1.65

Przypatrzmy się teraz kosztowności asekuracji w całym cesarstwie Niemieckim w roku 1887.

Rodzaj zakładów	Liczba Zakładów	Wartość ubezpieczeń	Premie i należności	Od 1000 mk. wartości ubezpieczonej opłaca się mk.
I. Publ. „Societaeten“ w Prusiech . . .	34	17.180,441.618	28,176.751	1:64
II. Publ. „Societaeten“ w reszcie Niemiec .	21	14.785,714.242	16,914.629	1:14
III. Większe Związki w Prusiech	16	988,950.288	2,176.145	2:20
Prywatne:				
IV. Tow. na wzajemności oparte	11	6.547,284.974	17,715.169	2:70
V. Akcyjne Towarzystwa	30	44.971,673.672	92,220.705	2:05
VI. Drobne lokalne Towarzystwa	218	743.154.740	1,737.127	2:33
Ogół Zakładów w Niemczech	330	85.217,219.534	158,940.526	1:86

Przypatrzmy się jeszcze innym krajom w roku 1887:

Kraj	Zakłady asekuracyjne	Wartość ubezpieczenia zł.	Premia ubezpieczenia zł.	na 100 wartości ubezpieczonej wynosi premia ‰
Szwajcarya Belgia	19 kantonalnych z przymusem . .	4.235,169.810	5,318.044	1:25
	14 akcyjnych i na wzajemn. bez przymusu	17.164,903.450	21,567.924	1:26

Na Wschodzie, w Rumunii, w Bułgarii i Serbii, w Turcyi, asekuracja jest z powodów braku bezpieczeństwa szalenie drogą.

Z tych samych powodów niezmiernie drogą jest asekuracja w Ameryce. Różnorodne momenta na to się składają, że w Stanach północnej Ameryki rocznie idzie z dymem około 100 milionów dolarów wartości, według Fireman's Journal pro 1884, zgorzało 260 milionów dolarów! Winą zle pobudowanie, lekkomyślne wykonywanie polioyi ogniowej, zła wola, spekulacyjne pożary, niedostateczne środki ratunkowe; to też co roku słyszymy o pogorzelałach całych miast.

W rezultacie asekuracja od ognia jest niezmiernie drogą. W r. 1887 taki był stan asekuracji w północnej Ameryce:

		Wartość ubezpieczeń dolarów	Premia	‰
Stany Zjednoczone północnej Ameryki	w 47 stanach 4121 towarzystw	10.243,349.918	110,503.351	10:78

A teraz przypatrzmy się kosztowności asekuracji w Galicyi w porównaniu z innymi krajami.

W Galicyi asekuracja kosztuje tyle lub mało co mniej na Wschodzie lub w Ameryce.

A jeżeli kraj opłacać musi ogromny podatek asekuracyjny, za który w innych krajach można trzy, cztery, pięć i więcej razy taką wartość ubezpieczyć, to nie jest to winą to-

warzystw, ale winą kraju, że ma takie zły ryzyka i takie bezpieczeństwo i środki ratunkowe.

Weźmy cyfry najtańszego i wzorowo po obywatelsku i z żywym pouczeniem interesu powszechnego rządzonego krajowego towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

Ażeby ubezpieczyć w krakowskiem towarzystwie 1.000 zł. musieli złożyć ubezpieczający się zaliczkę w stosunku ‰ (per mille) od kapitału ubezpieczonego.

w roku	1885/6	7·46‰
„	1886/7	6·93‰
„	1887/8	6·77‰
od 1861/2—1885/6		7·30‰
„ 1861/2—1887/8		7·23‰

Porównajmy teraz ile inne kraje, wskutek różnicy ryzyk i różnicy stanu bezpieczeństwa płacą za asekurację.

Stosunek zaliczek do wartości w Austrii w r. 1887.

Nazwa Towarzystwa	Wartość	Zaliczka	Wypada ‰
Tow. na wzajemności			
Kra kowskie	402,434.042	2,724.421	6·75
W. Austryackie	80,201.847	334.332	4·17
Tyrolskie	138,185.320	251.111	1·82
Pierwsze Czeskie	182,022.1005	661.495	3 63
Morawsko-Szląskie	175,549.775	799.596	4·55
Praskie miejskie	73,895.908	67.711	0·92
Salzburskie	35,688.947	82.135	2·30
Św. Floryan	42,607.311	168.017	3·94
Slavia	165,068.408	864.234	5·23
Concordia	146,528.025	512.766	3·50
Towarzystwa akcyjne			
Azienda	553,344.698	2,610.450	4·72
Austryacki Phoenix	1,041,238.056	4,181.625	4·02
Dunaj	598,623.802	1,906.566	3·18

Według obliczeń centr. kom. statystycznej wynosił stan ubezpieczeń i premij w austryackich zakładach, jak następuje, obliczamy stosunek pro mille:

	Wartość	Zaliczka	‰
W r. 1887: Tow. krajowe	1,260,300.000	3,705.000	2·94
Tow. oparte na wzajemności	1,063,000.000	5,271.000	4,95
Razem	2,323,300.000	8,976.000	3,86

Choć wiecej już austryacka asekuracja, zwłaszcza w krajach o ludności słowiańskiej i węgierskiej, jest daleko droższą niż w krajach niemieckich, to w Galicyi jej drogość wszystko przewyższa, a jak to łatwo zrozumieć, inaczej być nie może.

Taniość asekuracji dla całego kraju nie jest tylko kwestyą taryfy, ale kwestyą: ile obiektów ma płacić wyższe a ile niższe taryfy; rezultat dopiero daje wynik przeciętny dla całego kraju, miarę drogości asekuracji.

Ażeby zrozumieć to, przypatrzmy się takiemu przykładowi:

Krajowy Zakład ubezpieczeń Królestwa Saskiego.

Z końcem r. 1884.

Premia w stosunku do wartości	Wartość marek	%
do 0·5‰	42,493.700	1·413
0·5 — 1 „	548,054.650	18·223
1 — 1·5 „	817,993.840	27·198
1·5 — 2 „	621,679.120	20·671
2 — 2·5 „	428,814.940	14·258
2·5 — 3 „	254,142.750	8·450
3 — 3·5 „	164,141.480	5·458
3·5 — 4 „	72,890.960	2·424
4 — 4·5 „	35,998.800	1·197
4·5 — 5 „	7,644.670	0·254
5 — 5·5 „	5,357.190	0·178
5·5 — 6 „	2,335.080	0·078
nad 6	¹⁾ 5,965.120	0·198

Widzimy więc, że przymusowa asekuracja w Królestwie Saskiem ma opłaty wynoszące 3, 4, 5 i po nad 6 marek od 1000 mk. wartości, ale przez to, że przeszło 80% przedmiotów jest ryzyk lepszych opłacających od 1 do 2·5 mk., to w ogólnym rezultacie kosztuje Saksonię ubezpieczenie 1000 mk., zaledwie 1·19 mk.

Otóż u nas taryfy są prawie niskie w stosunku do innych krajów, ale cóż z tego, kiedy mało obiektów jest w dobrych warunkach a olbrzymia większość przypada na złe, w najgorszych warunkach bezpieczeństwa.

Wynik jest taki, że w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń w r. 1886/7 było samych galicyjskich ubezpieczeń:

Wartości ubezpieczonej	259,576.358 złr.
Za cenę zaliczki	1,724.198 „
czyli <i>per mille</i>	6·64 „

czyli 66 ct. od 100 złr. wartości przeciętnie.

Cóż więc pomogą niskie taryfy, jeżeli ogromna większość ryzyk jest zła, jeżeli największa część przedmiotów ubezpieczonych jest w najgorszych warunkach bezpieczeństwa, jeżeli całe okolice, miejscowości, są tak złe, że je trzeba dla interesu reszty ubezpieczonych uchylać, unikać, słowem: przeważają złe ryzyka, więc największa część obiektów musi opłacać najwyższe taryfy, a w ogólnym rezultacie wychodzi, że kiedy:

w Niemczech kraj ubezpiecza 1000 mk. kosztem	1·86 mk.,
w Austro-Węgrzech przeciętnie kraj ubezpiecza 1000 złr.	
w Towarzystwach kredytowych	kosztem 2·94 „
„ na wzajemności	„ 4·95 „
Ogółem	„ 3·86 „

to Galicya, przyjmując z pewnością najtańszą asekurację w krakowskiem towarzystwie wzajemności, za typ dla całego kraju, musi opłacać od 1000 złr. przeciętnie bez względu na rodzaj ryzyk i wysokość taryf,

od r. 1861/2 do 1887/8	— 7·23 ‰
w r. 1885/6	— 7·46 „
„ 1886/7	— 6·93 „
„ 1887/8	— 6·77 „

¹⁾ Przeważnie gmachy teatrów.

Widzimy więc że ubezpieczenie u nas jest najdroższe; jeżeli więc ubezpieczenie u nas tyle musi kraj kosztować, jeżeli trzeba koniecznie tyle płacić dla kupienia sobie bezpieczeństwa, jak w żadnym innym kraju, toć przecież w interesie kraju pierwszorzędnym jest: dążyć do potanienia asekuracji chociażby tylko do stopnia taniości w innych krajach austriackich.

Faktycznie Galicya opłaca premij w Krakowskiem Towarzystwie i we wszystkich innych w kraju operujących około 2,400.000 złr. zaliczki lub czystej składki ogniowej. Gdyby w innych zakładach tak samo taniem było ubezpieczenie jak w Krakowskiem, to za tę cenę ubezpieczała by Galicya 361,318.088 złr. Wobec jednak faktycznie droższej asekuracji w innych towarzystwach z pewnością za tę cenę nieubezpiecza więcej jak 330 lub 340 milionów wartości.

Gdyby więc można przez podniesienie warunków bezpieczeństwa polepszenie ryzyk, poprawienie służby pożarnej, środków ratunkowych uczynić asekurację tylko nieco tańszą, to prócz tego żeby mniej szło z dymem na marne, ale i dzisiejsi ubezpieczający się robili by ogromne oszczędności na kosztach ubezpieczenia.

Weźmy przykład z Krakowskiego Tow. ubezpieczeń.

Ubezpieczona kwota 259,576.358 złr. kosztem 1,724.198 złr. zaliczki, czyli 6.64 ‰.

Gdyby przez polepszenie stosunków bezpieczeństwa obniżyć koszt asekuracji na

6 złr. od 1000 złr. zapłaciliby ubezpieczający się 1,558.010 złr.

5 " " " " " " " 1,298.492 "

2 " " " " " " " 519.336 "

Oszczędność dla ubezpieczających się wynosiłaby w pierwszym wypadku dla ubezpieczających się w Krakowskiem Towarzystwie:

w pierwszym wypadku 166.188 złr.

w drugim " 425.706 "

w trzecim " 1,204.862 "

Oczywiście że doliczając inne towarzystwa, okazały by się sumy jeszcze bardziej imponujące.

Więc Galicya opłacając rocznie zaliczki ogniowej w samem Krakowskiem towarzystwie 1,724.198 złr. i innych towarzystwach przeszło 600.000 złr., ubezpiecza za ledwie około 33 ‰ wartości narażonych na pożary, to znaczy że, pomimo że Galicya płaci rocznie podatku asekuracyjnego około 2,400.000 złr., ubezpieczyła tak olbrzymim kosztem za ledwie 33 ‰ swego majątku, i rokrocznie prócz tego z dymem idzie nieubezpieczonych około:

w r. 1884 przepadło 2,067.189 złr. czyli 67 ‰

" 1886 " 4,296.694 " " 67 "

oprócz tego co zwróciły towarzystwa.

Przypatrzmy się straszemu rokowi 1886:

1886 zgorzało wartości 6,412.976 złr.

Koszta ubezpieczenia 2,400.000 "

Ogółem 8,812.976 złr.

Towarzystwa wróciły 2,116.282 "

Czysta strata dla kraju 6,696.694 złr.

Kraj więc mimo ostatecznie jako tako rozwijającej się a przeważnie w bardzo dobrych rękach leżącej asekuracji może w jednym roku zmarnować całkiem 6,696.000 złr., w zwyczajnych latach przy 3 do 4 milionach strat ogniowych a 2,400.000 kosztów ubezpieczenia, około 4,000.000 złr. bezpowrotnie.

Reforma stosunków niezbędna.

Jeżeli każdy podatek, tak i ten który ma obciążyć ubezpieczających się, na rzecz podniesienia służby ratunkowej i bezpieczeństwa w kraju, budzi *odium* pewne, i wydaje się czystą ofiarą i ciężarem, to zdaje nam, się żeśmy zdołali wykazać, jakie zyski odnieść może każdy ubezpieczony.

Zdaje nam się, że na postępach służby ratunkowej w całej cywilizowanej Europie, zdołaliśmy wykazać, jak każde inne twierdzenie jest błędem.

Podnieśmy tylko służbę ratunkową tak, żeby na 100 pożarów nie jak u nas 397 ale jak na Morawie 256 płonęło budynków, to cyfra przeciętna spalonych domów u nas spadnie z 5.615 na 3.843, a licząc przeciętną wartość domu mieszkalnego bez ruchomości lub krescencyi w nim zawartej tylko według przeciętnej wartości asekuracyjne domu w całym kraju w Tow. ubesp. krak. na 712 złr., to korzyść zaoszczędzona przez kraj będzie 1,261.664 złr. na rok, a przy dzisiejszym procencie ubezpieczenia na same Towarzystwa ubezpieczeń wypadnie oszczędność 500.000 najmniej.

Rocznie z funduszu uzyskanego około 48.000 złr. można 300 i więcej gmin uposażyć w najpotrzebniejsze narzędzia, gmin najuboższych, podnieść bezpieczeństwo miasteczek, tak, że nie będzie paryasów i nie będzie pożarów średniowiecznych. A powstanie i humanitarny fundusz na kaleki, wdowy i sieroty, który przyczyni się niemało do rozwoju straży pożarnych. Impuls dany strażom po kraju rozwinie nareszcie i tę tak spóźnioną instytucję, jeżeli się zważy, że u nas mało co nad 100, w Czechach 1800 straży, u nas 4.000 tam 100.000 ludzi w szeregach. Niech rocznie przybędzie 500 sikawek w kraju, niech rocznie przybędzie 20 nowych a polepszy się 50 istniejących tow., niech ludność wie że jest fundusz zapewniający los kalek, wdów i sierót — to się stosunki polepszą w oczach, naturalnie zwiększenie się szans ognia będzie się kompensować wzrost środków ratunkowych, aż je przemogą.

Więc położenie kraju, straszny stan bezpieczeństwa, a co zatem idzie szalone sumy z narodowego mienia marnujące się rokrocznie, wymagają nagląco ażeby sprawę reformy tych stosunków kraj uznał za kwestyę pierwszorzędną i postawił ją na porządku dziennym prac i zadań, które jak najrychlej przeprowadzonemi być powinny.

Nauka z innych krajów dowodzi niezbicie, że pierwszym zadaniem zdrowego narodowego gospodarstwa jest oszczędzać na klęskach. U nas po każdej powodzi, czy porzeli, czy zarazie kraj się cofa i małe postępy jakie zrobił znowu się zatracają.

Oszczędzenie krajowi części marnujących się milionów idących z dymem, oszczędzenie krajowi kosztów asekuracji, to będzie dla ogólnego majątku narodowego stanowić więcej jak cały niejeden podatek państwowy zapłacony przez Galicyę: mimo zwrotów od towarzystw asekuracyjnych straty rokrocznie stanowią znacznie więcej jak wszystkie podatki domowe razem, prawie tyle co cały podatek gruntowy; w r. 1886 wydała Galicya na pożary i ubezpieczenia, po potrąceniu wypłaconego zwrotu ze szkody więcej jak cały budżet krajowy i indemnizacyjny wynosi!

Ustawa jaką projektuje Wydział krajowy jest jednym ze środków naprawy stosunków. Jej przeprowadzenie leży w interesie kraju, ale leży w interesie ubezpieczających się którzy ten podatek płacić mają, a tylko błędny pogląd i złe zrozumienie własnego interesu może doradzać odraczenie ustawy tak dobroczynnie działającej wszędzie, gdzie zaprowadzoną została.

Kraj oszczędzi miliony na ocalonym majątku krajowym, ubezpieczeni nie będą się ludzi wysokością „zwrotu“ rocznego, ale cała asekuracja faktycznie potanieje, bo potanieć musi i to rychło ubezpieczający się, rolnik zwłaszcza, którego obok mieszkańca miasteczek najdroższą opłaca asekurację, oszczędzi na tym prawdziwym a ciężkim „podatku asekuracyjnym“ na asekurację sumy, a ulgę wnet cały kraj odczuje.

W przeświadczeniu że położenie kraju wskazuje jako konieczną potrzebę dla ratowania krajowego mienia ażeby zreformować stosunki bezpieczeństwa od ognia, zorganizować służbę

pożarną, uzbroić ubogie gminy w narzędzia ratunkowe, zapewnić los kalek, wdów i sierót po strażakach narażających zdrowie i życie *pro publico bono*,

w przeświadczeniu, że da się to osiągnąć tylko przez użycie znacznych sum, a fundusz na ten cel daje się sprawiedliwie i łatwo uzyskać przez pociągnięcie towarzystw asekuracyjnych do przyczyniania się na rzecz służby pożarnej,

w przeświadczeniu nareszcie, że połączenie kwestyi zaprowadzenia takiego opodatkowania Towarzystw z kwestyą zaprowadzenia przymusowej asekuracji, znaczy odłożenie jej może na długo,

Podpisani, jako mniejszość komisji asekuracyjnej wnoszą:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt ustawy uchwalić.

Lwów 8. listopada 1889.

Rutowski,
sprawozdawca.

Sawczak.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim, nakładająca na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia operujące w Galicyi, obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

§. 1.

Wszystkie krajowe, austryo-węgierskie i zagraniczne w Galicyi operujące Towarzystwa asekuracyjne, oparte na wzajemności lub akcyjne, zajmujące się wyłącznie ubezpieczeniem od ognia, lub też ubezpieczeniem od ognia i innymi rodzajami ubezpieczenia obowiązane są przyczyniać się do kosztów utrzymania straży pożarnych zawodowych (gminnych) i ochotniczych, do wspierania ubogich gmin w nabyciu rekwizytów ogniowych lub w uzbrojeniu straży, oraz do wspierania w służbie pożarnej okaleczonych członków straży pożarnej i tychże rodzin pozostałych rocznym udziałem, który wynosić ma dwa procent od wszystkich w każdym roku słonecznym pobieranych premij asekuracyjnych brutto od ubezpieczenia ruchomości i nieruchomości, bez względu czy pobrane zostały na krótszy lub dłuższy czas, chociażby na więcej lat, bez potrącenia wydatków na reasekurację.

Wysokość tego udziału może być w przyszłości uchwałą Sejmu krajowego obniżoną.

§. 2.

Za podstawę w obliczeniu tej prestacyi ma służyć pobór premij asekuracyjnych brutto, jaki Towarzystwo z tutejszo-krajowego interesu asekuracyi ogniowej za ubezpieczone ruchomości i nieruchomości w kraju, osiągnęło.

Towarzystwa obowiązane są potrzebne dla obliczenia prestacyi wykazy, zgodne z księgami rachunkowymi Towarzystw, a mianowicie wykazy poboru premij asekuracyjnych dla każdego roku, najpóźniej do końca kwietnia następnego roku, Wydziałowi krajowemu przedłożyć.

§. 3.

Obliczenia dokonuje Wydział krajowy.

§. 4.

Wypłacenie prestacyi całorocznej ma nastąpić w ciągu 6 tygodni od doręczenia nakazu płatniczego.

§. 5.

W razie gdyby Towarzystwo asekuracyjne nie dostarczyło w należy-
tym czasie potrzebnych rachunkowych dat, może być przez władzę poli-
tyczną zmuszonym do tego karami porządkowemi. Prestacye Towarzystw
ubezpieczeń mogą być w drodze politycznej egzekucyi krajowej władzy
politycznej ściągnięte.

§. 6.

Z prestacyj rocznych Towarzystw ubezpieczeń ma być użyta naj-
przód kwota wynosząca 10 procent na utworzenie funduszu wsparcia dla
członków straży pożarnych, którzy w służbie pożarnej doznali uszkodzeń,
oraz ich rodzin. Uchwałą sejmową może być kwota powyższa podniesioną
do 20 procent całej prestacyi. Reszta ma być użyta: w połowie na wspar-
cie gmin w nabywaniu sikawek i innych rekwizytów ogniowych, w dru-
giej połowie na straże zawodowe i ich uzbrojenie, na instruktorów i kursa
strażackie służby pożarnej.

§. 7.

Na tworzenie nowych straży (ochotniczych lub gminnych) może być
udzieloną pomoc z funduszu ogniowego, jeżeli gmina bez tej pomocy
z własnych środków nie jest w stanie postawić i uzbroić straży ogniowej,
lub czyni to z niestosukowym do swoich dochodów wysiłkiem.

Z tejsze pomocy mogą też korzystać istniejące straże ogniowe, które
rozwinęły odpowiednią i skuteczną działalność.

Z tejsze pomocy mogą korzystać gminy ubogie, na uzupełnienie swo-
ich przyborów ogniowych, zwłaszcza na zakupno sikawek i uzbrojenie
straży ogniowych.

Podania o zasiłki straży pożarnych, mają być zakonkomitowane przez
urzędy gminne i wniesione na ręce Wydziału Rady powiatowej, która ze
swej strony opinię swą dołączy, poczem Wydział krajowy może jeszcze
zasięgnąć zdania Związku straży ochotniczych, lub jednego ze Związków
straży ochotniczych.

§. 8.

Członkowie straży pożarnych, gminnych lub ochotniczych, którzy
z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie pożarnej odnieśli uszkodze-
nia lub nabawili się choroby powodującej czasowe lub zupełne pozbawie-
nie zdolności zarobkowania, mogą po wykazaniu braku środków do życia
uzyskać wsparcie z funduszu wsparcia. Toż samo pozostali członkowie ro-
dziny, którzy stracili swego żywiciela w członku straży pożarnej nawie-
dzony^m wypadkiem nieszczęśliwym, mogą uzyskać wsparcie z tegoż
funduszu.

Podania o wsparcie zaopatrzone świadectwem lekarskiem, świade-
ctwem ubóstwa, opinią miejscowego Towarzystwa straży ogniowej, urzędu

gminnego mają być odniesione wprost do Wydziału krajowego, który może zażądać opinii Związku straży pożarnej, lub jednego ze Związków straży pożarnych.

§. 9.

Na początku każdego roku powołuje Wydział krajowy trzech reprezentantów operujących w kraju Towarzystw ubezpieczeń od ognia, oraz trzech reprezentantów Związku lub Związków straży ochotniczych celem zasiągnięcia opinii, które gminy i które straże ogniowe zasługują przede wszystkim na zasiłki, lub w których gminach należy przyjąć pomocą pieniężną dla podniesienia bezpieczeństwa publicznego od ognia.

§. 10.

Wydział krajowy może użyć pośrednictwa Związku lub Związków straży pożarnych, jeżeli mają statutem określoną i pod opieką władzy zostającą kasę wsparcia do wykonywania czynności §. 8. określonych.

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1888.

§. 12.

Polecam wykonanie ustawy Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.
